Nr. 54. Wtorek, 22 Lutego 1916 r. Rok I.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.**

Redakcya i Administracya:
**Łódź: ul. Piotrkowska 86.**
**ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 19.**
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

**OGŁOSZENIA:**
Zwyczajne: 50 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie**

## Wojna.

22 lutego.

Historya dowiodła, że każda spółka, a w polityce koalicya, czy przymierze, mają zawsze jedną słabą stronę, którą jest wewnętrzna niezgoda. Najlepszy tego przykład mamy obecnie w czwórporozumieniu. Powierzchownie zdawałoby się, że należące do niego mocarstwa pracują zgodnie w celu zwalczenia wspólnego wroga w postaci państw centralnych i ich sprzymierzeńców. Gdy jednak przyjrzymy się dokładniej, okazuje się, że każde z państw koalicyi bardzo często zapomina o wspólnym interesie i wysuwa na plan pierwszy interes własny.

Kierujący mężowie koalicyi spostrzegli wreszcie grożące niebezpieczeństwo z powodu takiego stanu rzeczy i postanowili o ile możności jaknajszybciej zmienić dotychczasowy plan prowadzenia wojny. Już w jesieni 1915 roku Briand wskazywał na konieczność jednolitości kierownictwa wojskowego koalicyi. Zdecydowano się wreszcie na urzeczywistnienie projektu Brianda i postanowiono powołać do życia Radę wojenną koalicyi, złożoną z wybitnych generałów wszystkich mocarstw czwórporozumienia i jej sprzymierzeńców. Chodziło jeszcze o nawiązanie cokolwiek więcej serdecznych stosunków z Włochami, a zarazem, wprost o zmuszenie ich do poddania się rozkazom Rady i przyłączenia się do wspólnej akcyi wojennej. W tym celu Briand odbył niedawno podróż do Rzymu. Jednocześnie państwa koalicyi noszą się z zamiarem powołania na głównodowodzącego w Radzie generała francuskiego. Dzięki temu, oraz z powodu zasiadania Rady wojennej w Paryżu Francya stanie się punktem środkowym koalicyi.

Okazuje się więc, że Francya będzie spełniać przy pomocy wojska, wszystkie życzenia polityczne Anglii!

Traktując sprawę tę tylko ze strony militarnej, należałoby uznać jednolitość kierownictwa wojskowego, jako rzecz zupełnie naturalną. Nie znaczy to jednak, aby wynikła z tego jednolitość akcyi w najszerszym zakresie. Przeciwnie, jednolitość operacyi wojennych nie prowodzi jeszcze do celu bez jednolitości politycznej, małe tylko posiada znaczenie, tem więcej, że jest ona wynikiem aspiracyi Anglii i idzie w tym kierunku, jaki leży w interesie Anglii.

Wspólna rada wojenna zajmie się przedewszystkiem opracowaniem nowego planu wojennego. Nad planem tym mają radzić wspólnie najpoważniejsi generałowie państw koalicyi. Czy ten nowy plan okaże się jednak praktycznym, przekonamy się niebawem. Należy jednak przypomnieć zdanie Napoleona, iż „lepszy marny jeden generał aniżeli dwóch dobrych".

Rada wojenna zadokumentowała już swoją działalność przez zawiadomienie Grecyi o obsadzeniu wszystkich dróg żelaznych i stacyi telegraficznych przez wojska koalicyi. Sprawa ta rozstrzygnie się jednak z chwilą rozpoczęcia ofenzywy przeciwko Salonikom przez państwa centralne. Zresztą dotychczas niewiadomo, na którym froncie przejdą Niemcy do ofenzywy czego najbardziej obawiają się państwa koalicyi, nie wiedząc z której strony najbardziej mają jej się obawiać.

Dotychczas bowiem niemieckie kierownictwo wojskowe zawsze zmuszało przeciwnika do prowadzenia operacyj na tym terenie na którym życzyło sobie ono tego.

Ostatnie, lokalne ataki niemieckie w Artois i we Flandryi, oraz na południu od Somme i w Szampanii, wywołały we Francyi pewien niepokój. Powodem tego jest obawa przed ofenzywą niemiecką na zachodzie. Francuzi nie są dzisiaj pewni, czy niemieckie ataki miejscowe mają na celu jakąkolwiek poważniejszą akcyę, czy też li tylko poprawienie swojego frontu, albo jakąkolwiek demostracyę, mającą na celu odwrócenie uwagi z innych terenów walk.

Jednocześnie gdy na terenie zachodnim toczą się mniej lub więcej ożywione walki, na pozostałych terenach panuje względny spokój.

Dużo czynników wskazuje jednak na to, iż należy się spodziewać w najkrótszym czasie poważniejszych operacyj.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol, 20 lutego.

Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim nieprzyjacielski pancernik przebywający na wodach u wybrzeża Imbrosu, dał kilka strzałów do Tekke Burun.

Z pozostałych frontów nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości.

## Komunikat rosyjski.

Petersburg, 20 lutego.

Wielki sztab generalny donosi 19-go lutego:

**Front zachodni:** Jedna z naszych bateryi ciężkich zmusiła pod Jezierną, na północny-zachód od Tarnopola do opuszczenia się nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Na pozostałych frontach trwa zwykły ogień artyleryi i piechoty, oraz odbywają się walki pomiędzy patrolami.

Front kaukaski: W pościgu za kolumnami tureckimi odcięliśmy na północnym-zachodzie od Erzerumu 34-tą dywizyę turecką i wzięliśmy ją do niewoli wraz z 13-ma armatami, karabinami maszynowymi, oraz wielką ilość amunicyi artyleryjskiej i piechoty.

Na szosie erzerumskiej wzięliśmy do niewoli resztki pułku tureckiego.

Jeden z dzielnych korpusów naszych podczas szturmu twierdzy Erzerum zdobył 240 dział.

Wojska nasze zdobyły szturmem miasto Murz (50 klm. na zachód) i Akhalk (40 klm. na północny-wschód od Bitlisu). Nieprzyjaciel uchodzi pośpiesznie na południe.

## Komunikaty francuskie.

Paryż, 20 lutego.

Urzędowo donoszą 19 lutego po poł.:

W Artois wykonali Niemcy pod wieczór słaby atak na północy od Blangy. Atak ten z łatwością został odparty.

Paryż, 20 lutego.

Urzędowo donoszą 19 lutego wiecz.:

W Artois, na północnym zachodzie od wzgórza 140 spowodowaliśmy wybuch miny pod miną niemiecką, która została zniszczoną.

Pomiędzy Oise, a Aisne artylerya nasze skierowała ogień swój na stanowiska piechoty nieprzyjacielskiej na północy od Vie-Sur-Aisne.

W Lotaryngii trwa bombardowanie stanowisk nieprzyjacielskich pod Demevre. Stwierdzono pożar.

W górnej Alzacyi działalność artyleryi naszej skierowaną jest na rowy niemieckie położone na wschód od Seppois i Lagritzen.

Rosyjska armia kaukaska opanowała po pięciodniowym szturmie Erzerum i znalazła w twierdzy tej wielką zdobycz. 200 dział fortecznych i polowych, wielka ilość amunicyi i broni ręcznej wpadło w ręce naszych sprzymierzeńców, którzy dotychczas nie zdołali ukończyć liczenia jeńców i zdobytego materyału.

## Komunikat angielski.

Londyn, 20 lutego.

Główna kwatera donosi 19 lutego:

Wczoraj rano wykonali Niemcy natarcie na rowy nasze pod Commecourt i wzięli kilku jeńców.

W ciągu ostatniej nocy trwała obustronna działalność artyleryi pod Hooge.

Dzisiaj ostrzeliwaliśmy silny ozołowy punkt nieprzyjacielski pod Le Touquet.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 21 lutego:

### Wschodni teren walk:

Ataki rosyjskie pod Dźwińskiem nie powiodły się. Również i na innych punktach frontu odparte zostały mniejsze natarcia nieprzyjaciela.

### Zachodni teren walk:

Na północy od Ypres odparty został angielski atak na granaty ręczne, wykonany na nasze nowe stanowiska nad kanalem.

Na południe od Loos nieprzyjaciel został zmuszony do cofnięcia się przed stanowiskiem naszem w wyrwie.

Na drodze Lens — Arras nieprzyjaciel atakował daremnie.

Nasze eskadry lotnicze atakowały z niejednokrotnie zaobserwowanym dobrym skutkiem urządzenia nieprzyjacielskie poza frontem, między in. w Furnes, Poperinghe, Amiens i Luneville.

### Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

## Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 21-go lutego:

20-go lutego w południe samoloty morskie zaatakowały wybrzeże angielskie. Obrzucono bombami obficie i z pomyślnym wynikiem zakłady fabryczne w Deal, zabudowania kolejowe i portowe, oraz gazomierz w Lowestoft. Kilkakrotnie ugodzono w główny dworzec kolejowy i zabudowania portowe w Lowestoft. Pod działaniem bomby gazomierz wyleciał w powietrze. Prócz tego w Downs rzucono bomby na dwa parowce z cysternami. Pomimo ostrzeliwania i pościgu dokonanego przez lotników nieprzyjacielskich wszystkie samoloty nasze powróciły w dobrym stanie.

Szef Sztabu Admiralicyi.

## Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 21-go lutego:

### Rosyjski teren walk:

Wczoraj wieczorem oddziały austryacko-węgierskie odrzuciły nieprzyjaciela na południowym-wschodzie od Kozlowa nad Strypą z jego wysuniętej pozycyi.

Trwa obustronna wzmocniona działalność lotnicza.

### Włoski teren walk:

Nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

### Bałkański teren walk:

Oddziały albańskie pod dowództwem oficerów austryacko-węgierskich dosięgły Adryatyku na zachód od Kavaji.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

## Komunikat belgijski.

Le Havre, 20 lutego.

Główna kwatera donosi 19 lutego wieczorem:

Dzień minął spokojnie, za wyjątkiem okolicy Dixmuiden, w której toczyły się zacięte walki artyleryi.

## Komunikat włoski.

Rzym, 20 lutego.

Główna kwatera donosi 19-go lutego:

Na całym froncie trwają walki artyleryjskie. Przez zemstę ostrzeliwano zamieszkałe miejscowości.

W odpowiedzi na wielokrotnie od rozpoczęcia wojny powtarzające się ze złośliwą bezwzględnością pogwałcenia prawa międzynarodowego, jedna z naszych eskadr samolotów wykonała wczoraj atak na Lublanę. Dzielni lotnicy nasi, których przez całą drogę ostrzeliwały baterye ochronne i atakowały roje lotników nieprzyjacielskich, zdołały osiągnąć cel. Opuściwszy się nad miastem poniżej chmur, rzucili oni na miasto kilka tuzinów bomb i granatów. Jeden z naszych latawców zaatakowany i otoczony przez sześć samolotów austryackich został zmuszony do lądowania na terytoryum nieprzyjacielskiem. Pozostałe powróciły szczęśliwie na nasze linie.

## Dzisiejsze posiedzenie Dumy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 21 lutego.

**Porządek dzienny dzisiejszego inauguracyjnego posiedzenia Dumy państwowej będzie następujący: Prezes ministrów Stürmer powita przedewszystkiem ciało prawodawcze i przedstawi swój program polityki wewnętrznej. Minister Sazonow mówić będzie następnie o polityce zagranicznej, a minister Poliwanow o obecnej sytuacyi militarnej. Z kolei zabierze głos przedstawiciel bloku, Szczegłowitow. Otwarcie wypowie on wojnę rządowi, w imieniu większości posłów odmówi gabinetowi zaufania i postawi żądanie odpowiedzialności Rady ministrów wobec ciał prawodawczych. Po posiedzeniu przedstawiciele prawicy udadzą się na przyjęcie do Stürmera. Członkowie lewicy, aż do kadetów, otrzymali również zaproszenia, korzystać z nich jednak nie będą.**

## Przed otwarciem Dumy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 21 lutego.

Podczas otwarcia Dumy państwowej gabinet Stürmera udzieli wyjaśnień; poczem parlament przystąpi do obrad nad prawem o wsparciach dla inwalidów wojennych, oraz o zmodyfikowaniu cenzury wojskowej. Pierwsze posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu 22 lutego. Na porządku dziennym zamieszczono wyjaśnienie rządu. Drugie posiedzenie odbędzie się 25 lutego. W drugim dniu rozważany będzie plan uchwalonego przez Dumę podatku dochodowego.

## Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kolonia, 21 lutego.

„Koelnische Zeitung" potwierdza doniesienie prasy rosyjskiej w sprawie przypuszczenia wyrażonego przez rosyjskiego współpracownika berneńskiego „Bundu", który jest zdania, że w dalszym ciągu należy oczekiwać w najbliższej przyszłości zmian w składzie gabinetu rosyjskiego.

Według gazety „Russkoje Słowo" ustąpią wkrótce minister finansów i nadprokurator synodu. Przewidywanem jest również ustąpienie Sazonowa. Gazeta wymienia nawet przypuszczalnych kandydatów na zwolnione stanowiska. Miejsce Sazonowa ma zająć kamerjunkier Botkin, który posiada wielkie stosunki osobiste w rosyjskich kołach dworskich i uchodzi za nader utalentowanego i energicznego człowieka. W ostatnich dniach dawniejszy prezes ministrów, Kokowcew, otrzymał 40 minutową audyencyę u cesarza Mikołaja. Kokowcew ma ponoć zostać prezesem specyalnej instytucyi rozpatrującej sprawy ekonomiczne.

## W. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 21 lutego.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, jak donosi Biuro Reutera, z okazyi zdobycia Erzerumu został mianowany przez cesarza honorowym hetmanem kozaków kaukaskich.

## Odjazd W. ks. Mikołaja.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 21 lutego.

Głównodowodzący armią kaukaską, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, wyjechał do Erzerumu.

## Zdobycz erzerumska.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 21 lutego.

„Daily Mail" donosi z Aten: Według wiadomości zasięgniętych w kołach dyplomatycznych, Rosyanie wzięli do niewoli w Erzerumie 5.000 ludzi. Liczby tej ściśle dotychczas nie ustalono. Rosyanie nie zdołali otoczyć twierdzy, wobec czego znaczna część garnizonu uszła. Turcy zabrali ze sobą również działa polowe. W ręce Rosyan wpadły przeważnie modele przestarzałe.

## Rozruchy drożyźniane w Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

Gazeta „Pester Lloyd" donosi na mocy wiadomości otrzymanej z Czerniowiec: W Odesie, Kiszyniowie, Sewastopolu i innych miastach rosyjskich, leżących w pobliżu Czarnego morza, z powodu drożyzny, wybuchły w tych dniach rozruchy. Złupiono wiele sklepów; policya bezczynnie przyglądała się rabunkowi. Organy kierownicze Rosyi południowej żądają zarządzenia energiczniejszych środków przeciw ustawicznemu podnoszeniu cen środków żywnościowych i dla uregulowania tej sprawy na wzór niemiecki.

## System podatkowy w Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 21 lutego.

Gazeta „Berlingske Tidende" donosi z Petersburga: Podczas konferencyi ministeryum z prezydyum Dumy, rozważano sprawę rosyjskiego systemu podatkowego. Profesor Migulin zaproponował zaprowadzenie dwóch nowych monopolów, a mianowicie: eksploatacyę siły wodnej i objęcie przez państwo torów wyścigowych. Pozatem uchwalono, że Duma ma odbywać posiedzenia cztery razy w tygodniu. Obrady w sprawach budżetowych mają być przyśpieszone o tyle, by mogły być ukończone do Wielkiejnocy. Jednocześnie ma być przedstawiony Dumie projekt prawa w sprawie uchwalenia pożyczki w wysokości 471 milionów rubli na celu jedynie rozstrzelenie sił przeciwników.

## „Riecz" o Szwecyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 21 lutego.

Według zdania „Rieczi" usposobienie Szwecyi względem czwórporozumienia staje się coraz mniej przychylnem. Przyczyną tego, według dziennika rosyjskiego, są utrudnienia handlowe, wypływające z blokady. „Riecz" objaśnia dalej, iż szwedzkie pobrzękiwania szablą i przygotowania floty niemieckiej do podjęcia działalności na morzu północnem miały na celu jedynie rozstrzelenie sił przeciwników.

## Japonia idzie na pomoc.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 21 lutego.

**Dzienniki rzymskie donoszą: Eskadra japońska, której przyjazd na morze Śródziemne niedawno sygnalizowano, przybyła bez przeszkody na miejsce przeznaczenia. Eskadra wiezie z sobą wielką ilość latawców i hydroplanów.**

## Konferencya koalicyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 21 lutego.

Członkowie angielscy francusko-angielskiej konferencyi międzyparlamentarnej w osobach 7 delegatów Izby wyższej, 17 Izby niższej przybędą dzisiaj do Paryża, ażeby wziąć udział w pierwszem posiedzeniu. Pewna liczba członków parlamentów francuskiego i angielskiego udaje się na konferencyę do Bordeaux.

## Reprezentant Włoch.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 21 lutego.

„Echo de Paris" donosi, że Włochy zamierzają wysłać na konferencyę paryską Sonninę i Tittoniego, oraz generałów Cadornę i Porro.

## Reprezentant Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 21 lutego.

„Temps" donosi, że na konferencyi koalicyi Rosya będzie reprezentowaną prawdopodobnie przez Izwolskiego.

## Cel podróży Brianda.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 21 lutego.

Paryski korespondent dziennika „Secolo" donosi, że w Paryżu panuje niezadowolenie z powodu wyników podróży Brianda do Rzymu. Celem podróży Brianda nie było, jak przypuszcza wielu, wypowiedzenie Niemcom wojny przez Włochy, lecz nakłonienie Włoch do wysłania delegatów wojskowych i politycznych na stałe rady czwórporozumienia. Włochy nie wyraziły swej zgody na ukonstytuowanie stałej najwyższej rady czwórporozumienia, lecz obiecały jedynie, że będą reprezentowane w obu konferencyach paryskich: wojskowej i politycznej. Na konferencyach tych, szczególnie na politycznej, będzie poruszona ponownie konieczność utworzenia stałych rad najwyższych i wtedy Włochy zdecydują się ostatecznie, czy wezmą w nich udział, czy też nie.

## Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

**Doniesienie urzędowe: Latawce morskie 20 lutego obrzuciły wielką ilością bomb lotnisko i obóz wojskowy w Furnes na południowy - wschód od La Panne. Latawce powróciły bez wypadku.**

**Szef Sztabu Admiralicyi.**

## Kto na ciebie kamieniem...

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

„Vossische Ztg" ogłasza rozmowę jednego ze swych współpracowników z szefem flotylli torpedowców, która niedawno przedsięwzięła wycieczkę na morzu północnem aż do Doggerbank. Według opowiadań szefa potwierdza się, że flotylla zatopiła dwa angielskie krążowniki minerskie. Szef zaznaczył, że charakterystycznem było zachowanie się Anglików podczas akcyi ratunkowej po zatopieniu okrętów, która przedstawiała wielkie niebezpieczeństwo dla ratujących z powodu wzburzonego morza. Marynarze angielscy, skoro przyszli do przytomności, zaklinali się, że nie uważali „Baralonga" za okręt, należący do marynarki, a oficerowie zapewniali, że komendant „Baralonga" został wydalony ze służby.

## Atak lotniczy na Anglię.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 21 lutego.

**Urzędowe: Dwa samoloty niemieckie zaatakowały dzisiaj zrana Lowestoft, rzuciły 17 bomb ze znacznej wysokości, poczem zniknęły. Wypadku w ludziach nie było. Została uszkodzona przybudówka pewnej restauracyi i dwa domy mieszkalne. Wzleciały dwa samoloty morskie i udały się w pościg za nieprzyjacielem, nie osiągnęły jednak żadnych wyników. Niemiecki samolot morski rzucił bomby w sąsiedztwie Kentishknock, inny rzucił bomby na Walner, z których dwie zburzyły dachy domów, a jedna spadła tuż obok świątyni. Skutkiem wybuchu wypadły szyby z okien w chwili, gdy lud śpiewał „Te Deum". Inna jeszcze spadła w pobliżu wybrzeża i zabiła cywilnego i marynarza. Ogółem ofiarą bomb padli dwaj mężczyźni i chłopiec, oraz odniósł rany jeden marynarz. Z Dover'u udały się w pościg dwa latawce angielskie, nie dopędziły jednak nieprzyjaciela.**

## Przeciwko ministrowi lotnictwa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 21 lutego.

Pismo „News Statesman" zwalcza projekt utworzenia w Anglii ministeryum dla floty powietrznej. Żądanie powiększenia jednostek powietrznych jest dziecinne, ponieważ każdy wiedzieć może, że koalicya poczyniła znacznie większe obstalunki wojenne pod każdym względem, aniżeli przez dłuższy przeciąg czasu cały świat może poczynić. Zamianowanie ministra lotnictwa, którego stanowisko wahałoby się pomiędzy armią, a flotą i narażone byłoby na większe ataki ze strony polityków wewnętrznych, aniżeli stanowisko ministra wojny lub marynarki, pogorszyłoby tylko sytuacyę.

## Niepokój Anglików.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 21 lutego.

Dziennik londyński „Nation" zamieszcza znamienne refleksye z powodu zatopienia „Arethusa" i zaznacza, że wprawdzie strata ta nie ma poważniejszego znaczenia dla floty angielskiej, mimo to jest bardzo nieprzyjemna. Fakt ten dowodzi bowiem, że flotylla niemiecka może przybliżyć się do brzegów angielskich i zaatakować tam okręty lub zarzucić miny. Wprawdzie trudno jest tak wielki obszar, jak morze północne, skrupulatnie pilnować, jednakowoż nieprzyjemnem jest dowiedzieć się, że system obrony wykazuje tak wielkie luki.

## Zakusy Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 21 lutego.

Według doniesień z Londynu, pismo „John Bull" domaga się zupełnej bezwzględności w postępowaniu Anglii wobec olbrzymich ofiar, jakie ona przynosi. W celu skrócenia wojny Anglia powinna bez wahania forsować ujście Szeldy i wysadzić na ląd wojsko nawet w Holandyi. W stosunku do Holandyi Anglia powinna tak postąpić, jak z Grecyą.

## Historya upadku Czarnogórza.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

W gazecie „Manchester Guardian", sir Arthur Evans przedstawia z zadziwiającą szczerością historyę upadku Czarnogórza. Wyjaśnia on, że na podstawie porozumienia w sprawie współudziału Włoch w wojnie obecnej angielskie ministeryum spraw zagranicznych w razie zwycięstwa koalicyi, przystało na wcielenie do Włoch obszernych terenów austryackich, zamieszkałych przez Serbów, Kroatów i Słowieńców. Przez pominięcie praw narodowych tamtejszej ludności słowiańskiej, uniemożliwiono przeprowadzenie wspólnego planu działań wojennych pomiędzy Włochami i Serbią. Włosi żądali również, by flota francuska, która dotychczas blokowała wybrzeże austryackie, odstąpiła im ten teren działań wojennych. Skutkiem tego austryackie łodzie podwodne opanowały wybrzeże i mogły bez przeszkód posiłkować się zatoką Cattaro, gdy nadeszła chwila krytyczna dla Czarnogórza, armię czarnogórską pozostawiono jej własnemu losowi. 25-tysięczna armia włoska wraz z artyleryą byłaby w stanie uratować pozycyę na górze Łowcen, lecz Włochy wolały wysłać niewielką ekspedycyę do Valony i zgłosić swe pretensye do tego portu.

## Więzień Lyonu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

„Deutsche Tageszeitung" donosi z Rotterdamu: Dowiadujemy się tutaj bezpośrednio z Paryża, iż cenzura francuska od kilku dni czuwa bacznie nad tem, by prasa ani słowem nie wspomniała o królu Mikołaju i jego rodzinie. Królowi zabroniono obecnie przyjmować przedstawicieli prasy i odcięto mu wogóle wszelką komunikacyę ze światem zewnętrznym. Zamieszkuje on wraz z rodziną willę pod Lyonem, znajduje się pod nadzorem państwowym i wolno mu przyjmować tylko te osoby, które otrzymują pozwolenie na widzenie z królem od władz francuskich.

## Znamienna mowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Nizza, 21 lutego.

Doniesienie Agencyi Havasa: Poseł włoski w Paryżu, Tittoni, wygłosił tu mowę, w której przypomniawszy o więzach, łączących Francyę z Włochami, zaznaczył: Jest rzeczą zupełnie naturalną, że dwa wielkie, sąsiadujące z sobą narody, stykające się z sobą nietylko na kontynencie, lecz i w koloniach, mają nieraz sprzeczne interesy. Zadaniem mężów stanu obydwóch państw jest czuwać nad tem, aby interesy te ujednolicić i sprowadzić porozumienie co do nich zwłaszcza po wojnie. Wybitni politycy francuscy i włoscy spotkają się niebawem w Paryżu, aby współdziałać w tem patryotycznem dziele. Ich poparcie będzie miało dodatni wpływ w parlamentach i stanowić będzie pożyteczne uzupełnienie dzieła Brianda, który opracował jednolitość w kierowaniu akcyi dyplomatycznej koalicyi. W zakończeniu swem powiedział Tittoni: Pragniemy pokoju takiego, któryby obronił ludzkość przed podobną katastrofą i nie prędzej złożymy broń, aż go osiągniemy.

## Podróż generała Sarrail.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Saloniki, 21 lutego.

Generał Sarrail wyjechał dziś do Aten, celem złożenia wizyty królowi.

## Włochy a Grecya.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 21 lutego.

„Corriere della Sera" donosi z Aten: Poseł włoski wręczył Skuludisowi notę ministra Sonnino, w której rząd włoski wyraża żywe niezadowolenie z powodu zajścia w parlamencie greckim. Skutkiem tego zajścia stosunki pomiędzy Włochami a Grecyą są bardzo naprężone.

## Oświadczenie ks. Mikołaja greckiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 21 lutego.

**Brat króla greckiego, Konstantyna, książę Mikołaj grecki, chcąc zmienić zapatrywania Francyi co do sprawy polityki greckiej, skierował list do paryskiego „Temps'a", w którym wspomina, że chociaż Grecya pozostała neutralną, nie powiedziała jednak nigdy, że za żadną cenę nie zrzeknie się neutralności. Mija się z prawdą twierdzenie, jakoby Grecya postawiła wygórowane warunki, w zamian za swój udział czynny w działaniach wojennych. Gunaris żądał jedynie, ażeby neutralność Grecyi była respektowaną przez te mocarstwa, po których stronie Grecya zdecyduje się walczyć. Warunki te nie zostały jednak przyjęte, gdyż dotknęłoby to Bułgaryę. Że rokowania w tej sprawie nie odniosły skutku, nie jest to winą Grecyi. Grecya pozostała obojętną również na ofertę, złożoną przez drugą grupę mocarstw. Neutralność Grecyi była zawsze bardzo na rękę koalicyi i czwórporozumienie zawsze starało się wyzyskać sympatye Grecyi na swoją stronę.**

**Książę twierdzi dalej, że nie chce wspominać poniżeń, z któremi była zmuszona pogodzić się Grecya, nie wspomina również o szkodach, jakie wyrządzono krajowi, zalącza jednak swe uroczyste zapewnienie wbrew wątpliwościom co do lojalności i szczerości króla Grecyi. Nie należy wątpić w uczucia narodu greckiego względem wojsk koalicyi; podejrzenia podobne są nieuzasadnione i krzywdzące a zarazem mogą źle wpłynąć na przyjaźń, jaką naród grecki i król jego pragną zawsze żywić względem narodowości, które umożliwiły odrodzenie Grecyi.**

## Bójka w Salonikach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Budapeszt, 21 lutego.

**Dziennik ateński „Hellos" donosi o starciu między greckimi i serbskimi żołnierzami, jakie miało miejsce w hotelu „Belgrad" w Salonikach. Serbowie wznieśli okrzyk na cześć czwórporozumienia i przeciwko Grecyi. Około stu żołnierzy greckich, znajdujących się na sali, zareagowało na tę demonastracyę w ten sposób, iż rzucilo się na Serbów. Wywiązała się formalna bójka, w której zarówno Serbowie jak i Grecy odnieśli liczne rany. Żołnierzy greckich, uczestniczących w tem zajściu, odstawiono do dyspozycyi francuskiej policyi wojskowej w Salonikach.**

## W sprawie aresztowanych konsulów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 21 lutego.

Biuro Reutera donosi z Aten: Rząd grecki założył protest u państw czwórporozumienia w sprawie aresztowania posłów niemieckiego i austro-węgierskiego na wyspie Chios.

## Grecya i czwórporozumienie.

Telegram własny „Godz. Pol".

Sofia, 21 lutego.

**Nadchodzące tu z Wiednia wieści o wysłaniu Grecyi przez państwa czwórporozumienia ultimatum, wywołało w Sofii ogromne wrażenie, urzędowe jednak koła dyplomatyczne zapewniają, iż o żadnem podobnem ultimatum nic nie wiedzą.**

## Audyencya u króla greckiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 21 lutego.

Biuro Reutera donosi: Król na dzisiejszej audyencyi przyjął prezydyum parlamentu. Przy okazyi oświadczył, że uprawia politykę, która najbardziej odpowiada narodowym interesom Grecyi. Pod nieobecność prezesa, wiceprezes odpowiedział, że król uchroni kraj od losu innych państw mniejszych.

## Aresztowania na Chios.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 21 lutego.

Według „Daily Mail", aresztowani na wyspie Chios konsulowie niemiecki i austryacko-węgierski uprowadzeni zostali na torpedowcu francuskim. Z powodu aresztowania konsulów poseł niemiecki w Atenach zaprotestował u rządu greckiego.

## Sojusznik bez praw.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

„Lokalanzeiger" donosi, że koalicya postanowiła nie wtajemniczać Aten w swe plany, lecz poprostu chce je postawić wobec faktu dokonanego. Postanowienie swe koalicya motywuje tem, że Grecya jest skrytym wrogiem, który usiłował zniweczyć plany czwórporozumienia za pomocą podstępnych knowań i sztucznych przeszkód.

## Nowy atak na Strumicę.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 21 lutego.

Eskadra francuska, złożona z 16 latawców, ponownie obrzuciła 165 bombami Strumicę, poczem, jak donoszą, powróciła szczęśliwie, nie poniósłszy żadnych szkód.

## Niezadowolenie Włoch.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

„Berliner Tageblatt" donosi, iż, według wiadomości otrzymanych z Aten, poseł włoski wręczył prezesowi ministrów, Skuludisowi, notę Sonnina z wyrazami niezadowolenia rządu włoskiego z powodu zajścia w parlamencie greckim.

## Podbój Kamerunu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 21 lutego.

Biuro Reutera donosi urzędowo: Poddał się gornizon niemiecki w Mora w Kamerunie północnym, co stanowi zakończenie podboju kolonii.

# Wiadomości wojenne.

## Upadek Erzerumu.

Prasa francuska za przykładem dzienników rosyjskich stara się wyzyskać upadek Erzerumu, rozdmuchując do niebywałych rozmiarów doniosłość tego zdarzenia: „Erzerum, pisze „Matin", daje nam wyobrażenie o obronie całego państwa tureckiego w Azyi".

W sprawie upadku Erzerumu pomiędzy innemi pisze sprawozdawca wojenny „Basler Nachrichten": „Erzerum z początkiem wojny nie był fortecą w pojęciu współczesnem i nie wiadomo, co odtąd i w jakim stopniu uległo zmianie, od początku wojny uczynić oczywiście nie zdołano wiele skutkiem utrudnionej komunikacyi przez Armenię. Z tych samych powodów przypuszczać należy, że nie było możliwem nadesłać w porę dostatecznych posiłków na tę odosobnioną widownię wojny. Lecz ta właśnie strona ujemna bagatelizuje doniosłość zwycięstwa rosyjskiego. Gdyby Rosyanie posunęli się nawet o kilkaset kilometrów na zachód od Erzerumu, to jeszcze wtedy nie będą w stanie przerwać komunikacyi z Mezopotamią, która przedstawia znacznie większą wartość niż górzysta Armenia. Jakie trudności muszą przezwyciężać wojska podczas przemarszów w Armenii, dowodzi najlepiej fakt, że skrzydła armii rosyjskiej podczas ofenzywy nie mogą sprostać zadaniu i znacznie odstały od głównych sił rosyjskich".

Sprawozdawca wojenny „Bundu" pisze: „Wzięcie Erzerumu posiada wielkie znaczenie ze względu na zabezpieczenie rosyjskiego frontu kaukaskiego i ofenzywę rosyjską w Persyi, nie wpływa wszakże na ogólną sytuacyę strategiczną na europejskich widowniach wojny. Dalszy rozwój wypadków jest uzależniony głównie od tego, jak silną jest jeszcze zdolność Rosyan do przeprowadzenia ofenzywy i co jeszcze są uczynić w stanie Turcy dla przywrócenie pierwotnego stanu rzeczy na zachód od Erzerumu. W każdym razie muszą oni bezwarunkowo opierać się wszelkiemi siłami przy utrzymaniu linii Trapezund — Ersingian — Diabekr. Erzerum zbytnio oddalił się od tureckiej podstawy operacyjnej, ażeby mógł być w dostatecznym stopniu zabezpieczonym przed natarciem silnego wroga".

„Independense Roumaine" donosi: Celem operacyi rosyjskich w tych okolicach jest odciągnięcie głównych sił tureckich z terenów Mezopotamii i Egiptu. Urzeczywistnienie tego planu zależy od ilości wojsk, jakiemi rozporządza Turcya. Jeżeli armia turecka posiada istotnie dwa miliony wyćwiczonego żołnierza, to będzie bezwątpienia w stanie wysłać i posiłki na Kaukaz bez uszczerbku dla innych frontów.

Wieści o zajęciu Erzerumu przez wojska rosyjskie we wszystkich miastach Rosyi wywołała manifestacye patryotyczne. W cerkwiach odśpiewano „Te Deum". Ze szczególnym przepychem manifestowano radość z powodu tego zwycięstwa w Tyflisie, gdzie wielki książę Mikołaj Mikołajewicz osobiście zakomunikował tę wiadomość egzarchatowi gruzińskiemu.

## Po upadku Erzerumu.

Dzienniki rumuńskie, sprzyjające Rosyanom nie wypowiedziały się dotychczas z powodu upadku Erzerumu. Dowodzi to, że nie przypisują one wypadkowi temu żadnego wpływu na ogólną sytuacyę wojenną. W Rumunii otrzymano wiadomość, jakoby Rosyanie wzięli w Erzerumie do niewoli 80 tysięcy Turków, oraz zdobyli 1000 dział.

## Cesarz Mikołaj na froncie.

Do „Nationalzeitung" donoszą: Cesarz Mikołaj dokonał przeglądu wojsk walczących na froncie Ryga — Dźwińsk. W rajonie Dźwińska odbyła się wielka parada kawaleryi. W ciągu najbliższych dni cesarz uda się do głównej kwatery generała Iwanowa i dokona tam przeglądu wojsk.

## Powstanie w Chinach.

Dzienniki angielskie donoszą o starciu wojsk powstańczych z oddziałami rządowemi w Prowincyi Yunnan, pomiędzy Luchowem, a Tszungkingiem. O przebiegu walki dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości. Jedna dywizya z Kwejchow przystała do powstańców i ruszyła na Tszungking.

# Ostatnie telegramy.

## Zbrojne okręty handlowe.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 21 lutego.

Korespondent „United Press" donosi: Bardzo możliwe, że Niemcy uważają za tajemnicę marynarki wyjaśnienie, którego rzekomo żąda Lansing w sprawie zbrojnych okrętów kupieckich. Panuje mniemanie, że układ memoryału jest sprawą wyłącznie wojskową, która dotyczy jedynie Niemiec i ich sprzymierzeńców.

## Pożar w porcie Genui.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 21 lutego.

Z Rzymu donoszą: Przedwczoraj wybuchł wielki pożar w porcie węglowym Genui. Ogień ogarnął okręty francuskie i angielskie. Pochwycono dwa nieznane indywidua o podejrzanym wyglądzie, które są obwinione o wzniecenie pożaru.

## Katastrofa żywiołowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Monachium, 21 lutego.

W miejscowości Hochkönig (w Alpach Zalcburskich) osunęła się olbrzymia lawina, która zasypała 50 osób. Odkopano dotąd 9 ciał

Telegram własny „Godz. Pol.".

Monachium, 21 lutego.

W sprawie obsunięcia się lawiny śnieżnej w miejscowości Hochkönig do dziennika „Münchner Neueste Nachrichten" donoszą jeszcze, że lawina porwała ze sobą schronisko, w którem znajdowali się turyści. Z pośród mas śnieżnych odgrzebano dotąd 35 ciał.

## Najbliższe plany Dumy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 21 lutego.

Według telegramów z Petersburga, pierwsze posiedzenia Dumy wypełnią oświadczenia i sprawozdania poszczególnych ministrów. Następnie blok postępowy złoży swe programowe expose. Rada ministrów pod przewodnictwem ministra skarbu zajmowała się projektem podatku dochodowego. Zdaje się, iż między rządem i Radą państwa doszło już w tej sprawie do porozumienia i projekt ma zapewnioną większość.

---

Artur Schnitzler.

# Nowa piosenka.

(Z Cyklu „Zamroczone dusze").

(Dalszy ciąg).

Mówił jeszcze długo, a Karol nie ruszył się z miejsca, jakkolwiek najchętniej byłby uciekł daleko. Ale nagle zbudziła się w nim nadzieja i zapytał Rebaya, czy Marya istotnie nic nie widzi — może choć jaki odblask światła. „Odblask?" odparł tamten. „Co pan mówi, panie von Breiteneder!... Nie widzi nic, nic a nic!" Mówił to z jakąś osobliwą wesołością. „Czarną noc ma przed sobą... Ale pan się przekona, panie von Breiteneder, wszystko ma swoją dobrą stronę, że tak powiem... A dziewczyna ma teraz głos.. jak nigdy!.. Przekona się pan sam, panie von Breiteneder. A jaka dobra... złote serce! Jeszcze milsza jak była. Pan ją przecież zna... cha cha!.. Przyjdzie tu dziś niejeden z tych, co ją znają... Oczywiście nie tak dobrze, jak pan, panie von Breiteneder; bo teraz, oczywiście, pewne rzeczy ustały... ale i to wróci! Znałem jedną ślepą, co miała bliźnięta... cha, cha! Niechno pan spojrzy kto tu jest", rzekł nagle, i Karol spostrzegł, że stał z nim przed kasą, gdzie siedziała pani Ladenbauer. Twarz miała obrzękłą, bladą i patrzyła na Karola, nie mówiąc słowa. Podała mu bilet, on zapłacił, nie wiedząc prawie co się z nim dzieje. Nagle wybuchł: „Nie mówić Maryi, na miłość boską, pani Ladenbauer... nie mówić nic Maryi, że jestem tutaj!.. Panie Rebay nic jej nie mówić".

„Dobrze, dobrze", odparła pani Ladenbauer i zajęła się innymi, którzy żądali biletów.

„Ja nie powiem słówka", rzekł Rebay. „Ale potem, toż to będzie niespodzianka! Pan pójdzie przecież z nami? Wielka zabawa — ho ho! Moje uszanowanie, panie von Breiteneder". I znikł.

Karol przeszedł przez pełną salę, a w ogrodzie, który do niej przylegał, usiadł w głębi przy stole, gdzie siedziało już dwoje starych ludzi, mężczyzna i kobieta. Nie mówili nic ze sobą, przyglądali się w milczeniu nowemu gościowi i kiwali dziwnie głową. Karol siedział i czekał. Przedstawienie zaczęło się — Karol słuchał znów rzeczy dawno znanych. Tylko wszystko wydało mu się osobliwie zmienione, bo nigdy jeszcze nie siedział tak daleko od estrady. Najpierw kapelmistrz Rebay odegrał t. zw. uwerturę, z której dobiegły do Karola tylko pojedyńcze twarde akordy, poczem, jako pierwsza wystąpiła Węgierka, Ilka, w jaskrawej ponsowej sukni, w bucikach z ostrogami, śpiewała piosenki węgierskie i tańczyła czardasza. Potem wszedł na estradę komik Wiegel - Wagel. Wystąpił w jasno zielonym fraku, oznajmił, że powrócił właśnie z Afryki i opowiadał różne niedorzeczne przygody, które zakończyły się jego weselem ze stara wdową. Następnie państwo Ladenbauer, w strojach tyrolskich, odśpiewali duet. Po nich ukazał się narwany mały. Jeden w brudnym, białym stroju clown'a, popisywał się najpierw sztukami żonglerskiemi, a błędnemi, szeroko otwartemi oczyma, wodził dokoła, jakgdyby kogoś szukał; potem ustawił przed sobą szeregiem talerze, wybijając na nich pałeczką drewnianą marsza, uporządkował szklanki i wilgotnymi palcami odegrał na ich brzegach tęskną melodyę walcową. Patrzył przytem w sufit i uśmiechał się błogo.

Zniknął i on z kolei a Rebay bębnił znów w klawisze, wydobywając uroczyste dźwięki. Z sali wtargnął do ogrodu szept, ludzie poruszyli się niecierpliwie i nagle na estradzie stanęła Marya. Ojciec, który ją wprowadził, usunął się niezwłocznie i Marya stała sama. A Karol patrzył na nią, jak tak stała z zagasłemi oczyma w słodkiej, bladej twarzy, widział zupełnie wyraźnie, jak zrazu poruszyła tylko usta w leciutkim uśmiechu. Nieświadomie wstał z krzesła, oparł się o zieloną latarnię i omal nie krzyknął — krzykiem litości i lęku. — I zaczęła śpiewać. Obcym zupełnie głosem, cicho, o wiele ciszej niż dawniej. Piosenkę tą śpiewała zawsze, a Karol słyszał ją conajmniej pięćdziesiąt razy, ale głos był mu dziwnie obcy i dopiero przy zwrotce „Zwią mnie kotem białym, w biurze a i w domu też" — zdawało mu się, że odnajduje dawny dźwięk głosu. Odśpiewała wszystkie trzy strofki, Rebay akompaniował i, swoim zwyczajem, spoglądał często surowo na nią. Gdy skończyła rozbrzmiały grzmiące, przeciągłe oklaski. Marya uśmiechnęła się i ukłoniła. Matka weszła po trzech stopniach na estradę, Marya chwytała rękoma powietrze, jakgdyby szukając dłoni matki, ale oklaski nie milkły, tak, że musiała zaraz zaśpiewać drugą piosenkę, którą Karol również słyszał już z pięćdziesiąt razy. Zaczynała się: „Dzisiaj jadę na wieś z ukochanym..." a Marya tak wesoło odrzuciła głowę w górę, kołysała kibić tak lekko, jakgdyby istotnie mogła jeszcze z ukochanym jechać na wieś, widzieć błękitne niebo, łąki zielone i tańczyć na murawie, jak opowiadała w piosence. A potem zaśpiewała trzecią nową piosenkę.

(D. n.)

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Katedry św. Piotra.
Jutro: Piotra Damiana.

### Widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Carmen“ z udziałem artystów warsz. Tracewskiej i Drzewieckiego.

### Rocznice.

Dnia 22 r. 1574. Henryk Walezy na rynku krakowskim odbiera przysięgę wierności.
„ 1846. Załoga austryacka cofa się z Krakowa na Podgórze.
„ 1906. Papież Pius X potępia rozdział Kościoła od Państwa, uchwalony i przyjęty przez ciała prawodawcze w Paryżu.

## Tyfus plamisty.

Wielkie wojny pociągały za sobą niemal zawsze epidemie. Poucza nas o tem historya, cytując naprz. fakty, gdy niezliczone zastępy wojsk zmuszone były niekiedy do odstąpienia od twierdzy obleganej wskutek wybuchu „moru“. Od epidemii ginęło zazwyczaj więcej ludzi, niż od pocisków wroga. Jeszcze w 19-em stuleciu choroby zakaźne uśmiercały wielkie liczby żołnierzy. W wojnie krymskiej na jednego zabitego żołnierza francuskiego przypadało 4 zmarłych od zarazy; podczas wojny rosyjsko-tureckiej stosunek ten jeszcze gorzej się przedstawiał — na jednego zabitego żołnierza rosyjskiego w armii kaukaskiej przypadało 19 zmarłych od chorób. Z tego widać, jak olbrzymią rolę odgrywają choroby zakaźne podczas wojen, gdy setki tysięcy żołnierzy przenoszą się szybko z miejsca na miejsce, żyją w skupieniu i w najgorszych warunkach hygienicznych. Cóż dopiero powiedzieć o wynędzniałej ludności kraju, która kryje się po lasach, przymiera głodem, w nieopalanych chatach spędza długie miesiące zimowe i jest pozbawiona najprostszej pomocy lekarskiej. W takich warunkach śmierć zbiera hojne pokłosie, mór wymiata poprostu wsie, osady, miasteczka...

Dzięki znakomitym odkryciom w dziedzinie bakteryologii, dokonanym przez Roberta Kocha i Pasteura, lecznictwo i zapobieganie chorobom zakaźnym olbrzymie zrobiły postępy. Dziś wiemy dobrze, czem jest tyfus brzuszny. Z matematyczną ścisłością medycyna obliczyła czas powstawania i rozwoju tej choroby i zna dobrze drogę i sposoby dostania się do organizmu ludzkiego laseczników tyfusowych. Mniej dokładnie zbadany jest tyfus plamisty. Przed wojną obecną w krajach cywilizowanych był on znany tylko „ze słyszenia“. Badano go też mało i przygodnie; kraje zaś, w których stale panował, nie posiadały ani odpowiednich instytutów, gdzieby można przeprowadzić badania, ani chętnych i odpowiednio uzdolnionych sił naukowych. W obecnych warunkach trudno też zająć się badaniami teoretycznemi, chociaż spodziewać się wolno, że praktyka, jaką lekarze nasi mają obecnie, spowoduje po wojnie opublikowanie wielu doświadczeń i spostrzeżeń, które przyczynią się znacznie do pogłębienia wiedzy lekarskiej w tym kierunku.

Jedno atoli nie ulega wątpliwości, mianowicie, że istotnym rozsadnikiem epidemii jest brud i robactwo, głównie wszy. Tyfus plamisty jest bardzo zaraźliwy, to też wczesne rozpoznanie choroby i natychmiastowe oddzielenie chorego od otoczenia, a następnie dezynfekcya wszystkich rzeczy chorego, mieszkania, gdzie zdarzył się wypadek i t. d. — to najważniejsze środki zapobiegawcze. Zachodzi również konieczność izolowania najbliższego otoczenia, rodziny chorego, by, o ile już zarazili się, a to narazie trudno stwierdzić, nie stali się rozsadnikami zarazy.

Sama choroba rozpoczyna się lekkiem niedomaganiem (nieraz już w okresie wylęgania się laseczników, co trwa do 3 tygodni). Zanika apetyt, chory uczuwa jakby przeziębienie, ma ból gardła, katar, słaby kaszel, temperatura podnosi się do 38°, chory jest rozbity, ma szalony ból głowy, zwłaszcza w okolicy czołowej, łamanie w kościach, w krzyżu, bóle mięśni, zwłaszcza u nóg; następuje wkrótce odurzenie (stąd nazwa polska tyfusu: dur), które przejść może w obłęd ze zrywaniem się, krzykiem, bredzeniem, to znów chory popada w odrętwienie. Na czwarty dzień choroby, niekiedy później, występuje na całem ciele wysypka w postaci plamek czerwonawo-fioletowych. Stan odurzenia trwa tydzień lub dłużej, poczem następuje nagły, albo dzień—dwa trwający spadek temperatury do normy zwykłej. Chory powraca do zdrowia. Jednakże w ciągu paru tygodni jest on jeszcze zaraźliwy, a więc niebezpieczny dla otoczenia.

Walka z tyfusem brzusznym i wysypkowym (plamistym) jest utrudniona w większych zbiorowiskach ludzkich, nie posiadających odpowiednich urządzeń hygienicznych, jak kanalizacyi i wodociągów. Łódź pod tym względem jaskrawy stanowi przykład. Dlatego też cała ludność winna przyczyniać się wedle sił i możności do pomocy w zwalczaniu wspólnego wroga. Najlepszym środkiem ku temu jest zachowanie najdalej posuniętej czystości. Najuboższa ludność, którą nietylko na mydło, ale na chleb nie stać, winna przynajmniej starać się jaknajwcześniej w wypadkach podejrzanych zawiadomić urząd zdrowia, aby chorego i otoczenie w porę odseparować od zdrowych, a tem samem przeciąć zarazie drogę rozwoju.

## Kronika łódzka.

### Kurtuazya wojskowa.

Na trumnie zmarłego w Łodzi, dymisyonowanego generał-majora rosyjskiego, Rewieńskiego, generał-gubernator wojenny, generał-lejtnant Barth złożył osobiście wieniec z szarfą o barwach narodowych niemieckich.

### Sezonowa samopomoc.

Przy zarządzie Tow. pożyczkowo - oszczędnościowego przy ul. Rzgowskiej 7, utworzona została kooperatywa celem zaopatrywania członków Tow. w węgiel i ziemniaki.

### Z gminy żydowskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej przyjęto preliminarz budżetu na 1916, 1917 i 1918 lata po 40 tysięcy rb. celem ukończenia budowy szpitala dla chorych umysłowych w Radogoszczu im. małż. Konstadt, oraz wypracowano regulamin kasowy. Dla herbaciarni ludowej gminy żydowskiej przy ul. Południowej 35, przyznano dalszą zapomogę w sumie tysiąca rubli.

### Zawiadomienie Ł. O. S.

Ł. O. S., pragnąc wystawić w najbliższej przyszłości nieśmiertelne dzieło Beethovena IX-tą Symfonię, zwraca się za naszem pośrednictwem do stowarzyszeń śpiewaczych, oraz do poszczególnych śpiewaczek i śpiewaków miejscowych z prośbą o poparcie tych usiłowań przez przyjęcie współudziału w wykonaniu rzeczonego dzieła.

Zapisy przyjmuje chętnie Biuro koncertowe „Friedberg i Kotz“, Piotrkowska 90.

### Zatwierdzone plany.

Delegacya budowlana zatwierdziła następujące plany: Szałdajewskiego i Ehrenfrieda na przebudowanie filtrów biologicznych na posesyi, Nowomiejska 28; R. Wiznera Konstantynowska 18, na urządzenie filtrów biologicznych; firmy A. Frumkin i J. Abrahamson na urządzenie fabryki octu w posesyi, Zgierska 61.

### Ze szkoły akuszeryjnej.

W szkole akuszeryjnej, istniejącej przy lecznicy „Unitas“, w d. 2 marca rozpoczynają się egzaminy pań, kończących szkołę. Zapisanych jest 24 słuchaczek.

### Klipfisze.

Delegacya zaprowiantowania miasta, począwszy od dnia wczorajszego sprzedaje klipfisze również kupcom prywatnym. Sprzedaż będzie trwać dopóki starczy zapasów.

### Przepustki na wywóz.

Jutro delegacya zaprowiantowania miasta Łodzi otwiera drugie biuro dla wydawania przepustek na wywóz, w domu Nr. 4 przy placu Kościelnym.

### Skon skromnego pracownika.

W niedzielę w szpitalu przy ul. Drewnowskiej zmarł w wieku lat 39, Wincenty Królewicki, który od powstania byłej sekcyi sanitarnej i sanitarno-szpitalnej Komitetu obywatelskiego do ostatniej chwili z całem zaparciem się pełnił obowiązki woźnego, a ostatnio gospodarskiego przy wydziale zdrowotności publicznej. W sferach szpitalnych nieboszczyk był osobistością bardzo popularną i lubianą. Na skromnem swojem stanowisku zyskał sobie uznanie. Osierocił żonę i sześcioro drobnych dzieci, pozostawiając je bez środków do życia.

### Nowe Stowarzyszenie.

Przez Prezydyum Policyi m. Łodzi zatwierdzona została ustawa żydowskiego Stowarzyszenia oświaty i szkolnictwa w Łodzi (Schul-und Bildungsverein).

### Z taniej kuchni ludowej.

Zarząd taniej kuchni ludowej przy ulicy Widzewskiej 13, z dniem onegdajszym wznowił wydawanie obiadów.

### Wydawanie pożyczek.

Kasa pożyczkowa Delegacyi niesienia pomocy biednym wydała wczoraj pożyczek na sumę 7,000 marek, około 1,200 osobom.

### Sprzedaż nafty.

Ci właściciele sklepów, którzy w swoim czasie byli upoważnieni przez Prezydyum Policyi do sprzedaży nafty, mogą otrzymać ją w Delegacyi zaprowiantowania m. Łodzi. Przy otrzymaniu muszą być przedstawione dobre beczki, albo 10 marek jako kaucyi za beczkę.

### Ze Stow. muzyków orkiestrowych.

Zarząd związku zawodowego muzyków orkiestrowych m. Łodzi utworzył kasę zapomogową dla muzyków, pozostających bez pracy. Na rzecz kasy tej zebrano w wieczór rocznicy łódzkiej orkiestry symfonicznej znaczną sumę pieniędzy.

### Ze stow. majstrów tkackich.

Zarząd Stowarzyszenia majstrów tkackich m. Łodzi uruchomił kursa zawodowe tkactwa, oraz języków. Wykłady zawodowe odbywają się w soboty, kursy języków we czwartki.

### „Gapa“ w teatrze.

Administracya teatru Polskiego zarządza obecnie częstą kontrolę w celu stwierdzenia zwolenników „gapy“. W ubiegły czwartek złapano jednego „gapiarza“ i skutkiem tego wydalono jednego biletera, w sobotę zaś stwierdzono 9 osób takich i wydalono dwóch biletерów. Nadmienić warto, że w teatrze wzmiankowanym bileter za kilkagodzinną pracę pobiera aż... 30 kop., podczas gdy w teatrze niemieckim zarobek jego wynosi około półtora rubla.

**Napad.** Onegdaj późnym wieczorem dwóch bandytów wtargnęło przy ul. Długiej 30 do mieszkania właścicielki sklepu Maryi Szynkasowej, żądając pieniędzy. Gdy napadnięta jęła wzywać pomocy, napastnicy poranili ją nożami w głowę, twarz i ręce. Jednego z bandytów ujęto.

**Zakup tłuszczu.** Wobec braku na rynku miejscowym tłuszczów, a stąd drożyzny tychże, Delegacya zaprowiantowania miasta poczyniła kroki celem sprowadzenia z Danii na potrzeby Łodzi, zwłaszcza biedniejszej ludności, znaczniejszych zapasów masła i innych tłuszczów.

### OBWIESZCZENIE.

Dla wykonania robót przy korycie Łódki pomiędzy ulicami Nowomiejską a Wschodnią nakazałem w dniu 26-go stycznia r. b. — „Deutsche Lodzer Zeitung“ z dnia 30 stycznia r. b. — wzniesione na placach brzegowych składy towarowe, budy i stragany do 29 lutego r. b. godzina 12, usunąć. Jednocześnie rozporządziłem, ażeby znajdujące się tam wzdłuż brzegu rzeczki przejścia na całej szerokości dla komunikacyi przejściowej były zamknięte.

Magistrat miasta Łodzi, obwieszczeniem swoim z dnia 31 stycznia r. b. — „Deutsche Lodzer Zeitung“ z d. 31 stycznia r. b. oświadczył, że właścicielom budek nad Łódką gotowym jest różnego rodzaju budki dla handlarzy w dostatecznej ilości i na dogodnych warunkach wydzierżawiać. Z tej oferty dotąd prawie że nie skorzystano. Piśmienne prośby o wydzierżawienie należy kierować do wydziału finansowego przy Magistracie (biuro podatkowe), Nowy Rynek 14, gdzie też o bliższych warunkach dzierżawy dowiedzieć się można.

Zwracam niniejszem ponownie uwagę, wyraźnie zaznaczając, że nie mam zamiaru dla uprzątnięcia brzegów Łódki udzielać terminu dodatkowego, lecz rozkażę wszystkie budy, które w dniu 29 b. m. o godzinie 12-ej przez swoich właścicieli nie będą usunięte, na ich koszt uprzątnąć i winnych ukarać.

Łódź, dnia 18 lutego 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi.
W zast.
**von Bernewitz.**

### OBWIESZCZENIE.

Wydobywanie lodu z koryt rzek i z kałuż mojego obwodu zarządzającego w interesie zdrowotności publicznej jest zabronione.

Wyjątki mogą być o tyle stosowane, o ile lód ma być użyty wyłącznie do celów technicznych.

Odpowiednie wnioski należy podawać do Prezydyum Policyi.

Łódź, dnia 15-go lutego 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi.
W zast.
**von Bernewitz.**

### OBWIESZCZENIE.

Do budowy, t. j. do wzniesienia, przebudowania i istotnej zmiany takich publicznych i prywatnych zakładów, które służą do pieczy nad biednymi, chorymi, znękanymi, ułomnymi i sierotami potrzebne moje zezwolenie.

Zakładami tego rodzaju są:

zakłady dla chorych i położnicze, lecznice ludowe, sanatorya, zakłady dla nerwowo-chorych, ociemniałych, głuchoniemych, schroniska dla pijaków, zakłady leczniczo-gimnastyczne, ortopedyczne, stacye sanitarne i ratunkowe, ambulatorya, przytułki dla niemowląt, starców, schroniska dla dzieci, domy sierot.

W celu urzędowo - lekarskiego zbadania wymaganem jest do podań o zezwolenie załączać plany z odpowiednimi rysunkami i objaśnieniami.

Wszelkie istniejące już zakłady tego rodzaju muszą być do 1 marca 1916 r. zamel. dowane.

Obowiązek, podług mojego obwieszczenia z dnia 16-go grudnia 1915 r. („Deutsche Lodzer Zeitung“ z dnia 17 grudnia 1915 r.) wyjednania pozwolenia na uruchomienie prywatnych szpitali, zakładów położniczych i prywatnych domów dla obłąkanych niniejszego nie tyczy.

Łódź, 17 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi,
**von Bernewitz.**

### OBWIESZCZENIE.

Prawomocnym wyrokiem Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2 września 1915 r., skazano na śmierć woźnicę Stanisława Winierskiego,
z Łodzi, za rabunek i sfałszowanie dokumentów.

Wyrok spełniono dziś rano, o godz. 7-ej min. 30, przez rozstrzelanie.

Łódź, 19 lutego 1916 r.

Gubernator wojskowy,
**Barth,**
generał-porucznik.

### OBWIESZCZENIE.

Podatek patentowy od ulegających podatkowi z miasta Brzezin i okolicznych gmin mieszkańców będzie

w środę, dnia 1-go marca r. b. i
w czwartek, dnia 2-go marca r. b.

w urzędzie powiatowym w Brzezinach o godz 9-ej rano ściągany.

Dla Tomaszowa i okolicznych gmin
środę, dnia 8-go marca i
czwartek, dnia 9-go marca

jako dni uiszczenia wpłat wyznaczam. W Tomaszowie przyjmowanie podatków odbędzie się w gmachu magistratu.

Powołując się na moje obwieszczenie z dnia 23-go grudnia 1915 r. niniejszym przypominam, że patent tylko po złożeniu:

1) świadectwa przemysłowego,
2) pokwitowania z opłaconego za rok 1915 podatku skarbowo - przemysłowego,
3) paszportu niemieckiego,
4) zezwolenia policyjnego dla przemysłu, obowiązanego mieć takowe,

wydanym będzie.

Leży zatem w interesie każdego płacącego podatki jak najrychlej zameldować się do spisu przemysłowego w Prezydyum Policyi. Tym, którzy piśmienne zameldowania do spisu przemysłowego nadesłali, wykazy o zameldowaniu się będą w Brzezinach i Tomaszowie przy wykupywaniu patentu doręczone.

Przy płaceniu podatków płatnicy obowiązani są podawać urzędnikom odnośnie firmy, przedmiotu przedsiębiorstwa i ilości zatrudnionych robotników wszelkie dane i prawdziwość takowych zaświadczyć własnoręcznym podpisem. Tym przemysłowcom, którzy patent wykupywać nie są obowiązani, będą wystawiane bezpłatne patenty, tak, że na przyszłość każdy przemysłowiec patent posiadać musi.

Patent winien być w każdym interesie w miejscu widocznem wywieszony.

W razie zaniedbania wykupienia patentu w naznaczone dni w Brzezinach lub w Tomaszowie, każdy obowiązany jest najpóźniej do 15-go marca r. b. uskutecznić to w Prezydyum Policyi w Łodzi, ponieważ po 15 marca osobni urzędnicy-kontrolerzy w całym powiecie brzezińskim patenty rewidować będą.

Piśmienne podania nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

Ci, którzy podatków najpóźniej jeden tydzień po 15 marca r. b. nie uiszczą, będą zniewoleni zapłacić 10% podatku jako karę. Po upływie jednego tygodnia po 15 marca, obowiązanym do wykupienia patentu osobom wykonywanie swojego przemysłu bez patentu nie będzie dozwolone.

Łódź, dnia 19 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zastępstwie
**von Bernewitz.**

### OBWIESZCZENIE.

Zarządzony przezemnie na zasadzie rozporządzenia z dnia 12-go lipca 1915 r. zbiór metalów w m. Łodzi jest na ogół zakończony. Załatwione zostały również prośby co do uwolnienia przedmiotów gospodarczych.

Wszystkim osobom, zobowiązanym do oddania metalowych przedmiotów, które z jakichkolwiek powodów zatrzymały je u siebie, daję jeszcze raz możność **bezkarnego** oddania ich. Wzywam przeto jeszcze raz wszystkich posiadaczy lub zarządzających wszelkiego rodzaju przedmiotami gospodarczymi, znajdującymi się w gospodarstwach, domach, przedsiębiorstwach dla zaopatrzenia osób obcych, ażeby zasoby te ods.awili. Urządzona w tym celu składnica dla Łodzi z przedmieściami Bałuty, Radogoszcz, Żabieniec, Zubardz, Karolew, Rokicie Stare i Nowe, Chojny, Dombrowa, Julianów, Widzew znajduje się w składzie przy ul. Mikołajewskiej 8.

**Odbiór uskuteczni się w czasie od czwartku dn. 24 lutego do czwartku dn. 2-go marca 1916 r. od godz. 8 i pół rano do godz. 4 po poł.**

**Następujące ceny będą płacone za polski funt po stwierdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po odstawieniu przy kasie powiatowego wydziału gospodarczego, ul. Benedykta Nr. 2, w czasie pomiędzy 8 i pół rano do 4-tej po południu:**

| | | |
|---|---|---|
| miedź | M. | —.58 |
| mosiądz | „ | —.44 |
| bronz | „ | —.53 |
| aluminium | „ | —.86 |
| nikiel | „ | 1.63 |
| antymon | „ | —.24 |
| cyna | „ | 1,22 |
| cynk | „ | —.20 |
| ołów | „ | —.15 |
| blacha cynkowa | „ | —.12 |
| biały metal | „ | —.35 |
| srebro nowotne | „ | —.55 |

**Po tym terminie zarządzę ścisłe rewizye domów.** Odnalezione przy tej okazyi metale i przedmioty metalowe będą przezemnie bezwzględnie skonfiskowane, właściciel zaś będzie ukarany grzywną do 3000 m., w razie niemożności za każde 10 m. jednym dniem aresztu.

W celu najszerszego rozpowszechnienia powyższego obwieszczenia każdy gospodarz domu lub jego zastępca otrzyma to obwieszczenie osobno, obowiązuję ich natychmiast zapoznać lokatorów z treścią jego. W razie niespełnienia tego gospodarz lub jego zastępca również ukarany będzie stosownie do obwieszczenia.

Łódź, dnia 14 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.

v. Oppen.

# Z sali koncertowej.

Solista wczorajszego koncertu, p. Zadora, ma w świecie muzycznym wyrobione imię. Gra jego wychodzi poza przeciętność, głównie dzięki technice i kulturze muzycznej, zaletom, które wywierają silne wrażenie, o ile mają oparcie inne jeszcze warunki, dorównujące stopniem rozwoju wymienionym. Dopiero wówczas artysta daje prawdziwe zadowolenie. W p. Zadorze tych innych warunków wczoraj dopatrzeć się trudno było. Nie łatwo osądzić, czy była to chwilowa niedyspozycya, niepozwalająca artyście na rozwinięcie wszystkich zalet swego ducha, czy też rodzaj utworów, wykonanych wczoraj nie odpowiada indywidualności jego. W każdym razie koncert Czajkowskiego pozostał w wykonaniu p. Zadory zbiorowiskiem trudności technicznych bez żadnych śladów gorącej, może nieraz zbytnio wybujałej namiętności, jakiej wiele w tym utworze. Całość robiła wrażenie, jakgdyby p. Zadora nie pogłębił dzieła i przywiązywał wagę tylko do pokonania technicznej strony, w celu wykazania sprawności palców, posłusznych istotnie w niebywały sposób woli artysty. Zwłaszcza oktawy jego imponują wprost swą biegłością i czystością. Ale też to wszystko. Duszy nie było w tem, co odtwarzał, a uderzenie twarde i suche nie pozwoliło, zwłaszcza w drugiej części, na wydobycie ze strun instrumentu tych śpiewnych dźwięków, które stanowią dla każdej interpretacyi nieodzowny warunek. Wogóle p. Zadora grał na efekt z pominięciem artystycznej strony wykonania i olśniewał może, ale nie porywał.

Orkiestra wystąpiła z VI symfonią Glazounowa, dziełem w pierwszej tylko części pełnem porywającego temperamentu i zręcznej faktury. Pozatem tak waracye, jak zwłaszcza zakończenie, zdradzają wprawdzie znakomitego technika co do operowania formami, lecz nie mają ani oryginalnych tematów, ani pod względem instrumentacyi nie wykraczają poza szablon. Zbyt często słyszymy, zwłaszcza w V waryacyi, Nibelungów, i tylko rytmika wpływa od czasu do czasu na ożywienie zbyt rozwlekle prowadzonego utworu.

Najlepiej pod względem wykonania wypadła część pierwsza, która, z wyjątkiem małego wykolejenia w waltorniach, prowadzona była z należytym wyrazem. Natomiast inne części, a zwłaszcza waryacya szósta, jak i intermezzo, wykonane były zbyt ciężko i zbyt brutalnie, głównie może z powodu fletów, których ton nie odznaczał się konieczną dla tego instrumentu miękkością. P. Türner starał się wydobyć z utworu więcej, aniżeli wydobyć z niego można, a w tym widocznie celu nie dyrygował tylko jedną ręką, lecz przywołał na pomoc i drugą. A przecież ta druga — to nie do dyrygowania. Ma ona inne cele do spełniania i te zapewne p. Türner zna. Im mniej ruchów, tem większy dowód, że dyrygent potrafił opanować utwór. A wówczas może i na poszczególne instrumenty zwracać dostateczną uwagę, czego o wczorajszem wykonaniu twierdzić nie można. Tam, gdzie występował główny motyw, zwracał się korpus p. Türnera, lecz te wszystkie kontrapunktyczne zwroty, lub wijące się poboczne tematy i reminiscencye głównych, tonęły w zbyt wyjaskrawionym głównym motywie.

Orkiestra towarzyszyła p. Zadorze bez odpowiedniego przygotowania, co wpływało ujemnie na całość.

C. Z.

# WARSZAWA.

# Kronika warszawska.

### Memoryał zboru ewangielickiego w Warszawie.

Zbór ewangelicki w Warszawie przedłożył okupacyjnym władzom niemieckim wyczerpujący memoryał w sprawie szkół, utrzymywanych z funduszy własnych.

Swoje credo co do przynależności narodowej tak wyrażają autorowie memoryału:

„Zawsze byliśmy usposobieni tolerancyjnie i chętnie dopuszczamy do naszych instytucyj inowierców. W szkołach naszych są zawsze katolicy i mamy stale księży prefektów, którzy uczą religii katolickiej. W szpitalu ewangielickim na ogólną ilość 1,620 osób w roku 1914 było ewangelików niespełna 23%, t. j. 369, w ochronce zaś na 64 dzieci było 34 dzieci katolickich; w szkołach początkowych na 1,770 uczniów i uczenic — katolików około 10%.

Tego rodzaju stosunki są rzeczą całkiem naturalną: oto czujemy się poprostu członkami społeczeństwa polskiego i jest dla nas doprawdy rzeczą najzupełniej obojętną, czy w szkole albo w szpitalu mamy do czynienia z uczniem lub pacyentem wyznania ewangielickiego, czy katolickiego, skoro ten i tamten są zarówno Polakami, czyli naszymi ziomkami. Gdyby ktoś zadał nam pytanie, w jaki sposób doszliśmy do tego rodzaju tolerancyi, moglibyśmy mu jedynie odpowiedzieć, że działamy w myśl tradycyi narodu polskiego. W Polsce każdy musi być tolerantem, gdyż jest to kraj, gdzie z wyjątkiem może okresu upadku na przełomie XVII i XVIII stulecia stosowano zawsze i względem wszystkich najszerzej pojętą zasadę gościnności".

Przytoczywszy, świetny przykład polskiej tolerancyi z historyi Gdańska w początku XVI stulecia, tak dalej opiewa memoryał:

„Tego rodzaju łagodne względem nas — ewangelików — postępowanie, które było udziałem naszym, lubo dyssydentów, tak za czasów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jak i następnie po rozbiorach kraju, nie mogło zaprawdę nie wzbudzić w nas gorącego patryotyzmu polskiego. Niezależnie od tego, jakiego pochodzenia mogą być naogół protestanci polscy, obecna ich przynależność do narodu polskiego stanowi w każdym razie fakt pozytywny, nieulegający żadnej dyskusyi, zarówno jak i energiczny ich udział we wszystkich dziedzinach narodowego życia polskiego. Głaz nieociosany z prostym, dla Polaka jedynie wymownym, napisem: „Jurgens — 1864", stanowi ozdobę istną naszego cmentarza ewangelickiego w Warszawie. Nasze specyalne kolegium kościelne stołecznego miasta Warszawy ma zaszczyt w gronie przewodniczących liczyć cały szereg nazwisk, dobrze około sprawy kulturalnej polskiej zasłużonych: autora wielkiego historycznego dokumentu mowy polskiej Lindego, głośnego w swoim czasie lekarza i filantropa Malcza, historyka literatury Jenikego, malarza Gersona i wielu innych. Braterstwo wspólne niedoli, niby ów Mefistofelesowy „sok dziwnie osobliwy", spoiło nas mocnym węzłem z całym szlachetnym narodem polskim w wąwozach Somosierry i na polach walki pod Grochowem i Ostrołęką, ale jeszcze ściślej w cytadeli warszawskiej, w celi więziennej klasztoru Bazylianów w Wilnie i w kopalniach Sybiru".

### Polacy w Sztokholmie.

Dowiadujemy się, iż w Sztokholmie przebywa wielu Polaków z Królestwa Polskiego, którzy znajdują się w opłakanem położeniu materyalnem. W sprawie tej tamtejszy niemiecki konsul generalny zwrócił się do prezydyum policyi niemieckiej w Warszawie, która zakomunikowała treść otrzymanego pisma Radzie Głównej Opiekuńczej. R. G. O. ze swej strony zaproponowała Komitetowi Obywatelskiemu wspólne rozważenie tej sprawy i zastanowienia się nad sposobami ewentualnego przyjścia z pomocą rodakom na obczyźnie.

Wobec warunków chwili bieżącej i wykraczania sprawy tej po za teren zakresu działalności obu instytucyj obywatelskich krajowych — spodziewać się należy, że losem Polaków w Sztokholmie zajmie się Komitet Szwajcarski.

### Podatek od cukru.

W ostatnim numerze urzędowego dziennika rozporządzeń, zamieszczono — jak podaje „Warsch. Tgblt." — rozporządzenie o nałożeniu opłaty na cukier w wysokości 4 marek 45 fenigów z puda. Rozporządzenie ma obowiązywać od 1 marca.

### Aptekarskie ceny.

Jak donosiliśmy, właściciele aptek w Warszawie zwrócili się w swoim czasie do urzędu zdrowia publicznego z prośbą o podwyższenie obecnej taksy aptekarskiej, ponieważ ceny materyałów aptecznych i wszelkich preparatów farmaceutycznych wzrosły niepomiernie. Sprawa powyższa była przedmiotem szeregu narad, w wyniku której uznano za możebne zgodzić się na podwyższenie cen tylko niektórych lekarstw i specyfików. W sprawie tej polecono inspektorowi farmacyi opracować referat ostateczny.

### Język polski dla żołnierzy.

„Deutsch. W. Ztng." donosi, że w I-ym ognisku dla żołnierzy w pałacu Staszica odbył się wykład wstępny do nauki języka polskiego. Wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych, którzy z zaciekawieniem słuchali wykładu „O polskim narodzie, państwie i języku", wygłoszonym przez kierownika „Ogniska żołnierskiego". Kursy języka polskiego prowadzić będzie sekretarz zarządu administracyi cywilnej nauczyciel Jesionowski i podwachmistrz Kurzawa. Jeżeli zgłosi się większa ilość słuchaczy, projektowane jest urządzenie trzeciego kursu, prawdopodobnie wyłącznie dla oficerów.

### Konkurs na plan odbudowy Kalisza.

W Kole architektów odbyło się pierwsze posiedzenie sądu konkursowego, na którem ujawnił się nieoczekiwany w obecnych warunkach wojennych tak obfity, poważny i artystyczny plon konkursu na plan regulacyjny Kalisza, że nie tylko wzbudził ufność, iż rozwojowi prastarego grodu da się wytknąć droga, godna jego przeszłości, lecz ugruntował to krzepiące przeświadczenie, że nie brak nam w chwilach tak ciężkich, jak obecnie, talentów twórczych o głębokiej współczesnej wiedzy.

Na sąd konkursowy stawili się z Kalisza: obecny burmistrz Kalisza porucznik Teodor Prądzyński, i sędziowie: pp.: Leon Dziewulski, Alfons Parczewski, Kazimierz Rymarkiewicz, Marcin Heyman, Jan Karwaciński i Wincenty Młynarski. Z ramienia „Koła architektów" w sądzie biorą udział pp.: Jan Heurich, Karol Jankowski, Franciszek Lilpop, Stefan Szyller, Władysław Jabłoński, Konstanty Jakimowicz, Tadeusz Szanior i Jarosław Wojciechowski.

Wobec nadesłanych 15 wielkich projektów, liczących 65 tablic z foljałami opisów i studyów, praca sądu konkursowego wymagać będzie dłuższego czasu.

### W sprawie unitów.

Rozeszły się po kraju wieści o rzekomej agitacyi ukraińców galicyjskich, zmierzającej do oderwania dawnych unitów od obrządku łacińskiego i przywrócenia ich kościołowi greckiemu.

Na skutek tych pogłosek alarmujących, ks. K. Bisztyga zaczerpnął — według informacyi „Czasu" — wyjaśnień rzeczowych ze źródła najkompetentniejszego, udając się po nie do administratora dyecezyi lubelskiej, ks. Zenona Kwieka. Zainterpelowany w sprawie tej ks. administrator, zastrzegł się przedewszystkiem, że w podległej sobie dyecezyi nie spotkał się z objawami poważnej agitacyi w wiadomym kierunku. Wreszcie zaś ks. Kwiek powiedział, co następuje:

„Jeśli chodzi o tę część dawnych unitów, a dziś łacinników, którzy są pod moim zarządem, to nie lękam się, aby propaganda ukraińców mogła liczyć na jakiekolwiek powodzenie. Dziekani poszczególnych dekanatów oświadczyli mi imieniem ludności, że lud po smutnych doświadczeniach bezwarunkowo nie chce zmienić obrządku łacińskiego, będąc pewny tego, że tylko w obrządku obecnym ubezpieczony jest w wierze katolickiej i wolny raz na zawsze od zakusów propagandy schyzmatyckiej".

### W sprawie emerytur.

Komitet obywatelski powołał specyalną komisyę, złożoną z pp.: R. Kaszuby, A. Hencla i C. Ponikowskiego, dla porozumienia się z Radą główną opiekuńczą w sprawie podjęcia wspólnych starań w celu uzyskania od władz funduszów na wypłaty emerytalne.

### Na zapomogi dla rezerwistek.

Zarząd miasta na ostatniem swem posiedzeniu polecił wyasygnować na zapomogi dla rezerwistek za miesiąc luty 265.000 rubli i 250.000 rubli na miesiąc marzec.

### Na odbudowę mostu.

Na rachunek odbudowy mostu zażądano od zarządu miasta 300.000 marek.

### Wyławianie rubli.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" pisze, iż wyławianie w całej Warszawie rubli doszło do tego stopnia, iż papierowy rubel stał się dziś niemal rzadkością numizmatyczną. W drobnym handlu na zniżkę kursu odpowiedzieli kupcy podniesieniem cen wszystkich produktów spożywczych, przyczem ceny te zmieniają się stale, zależnie od tego, jakimi pieniędzmi płaci dany klijent: niemieckiemi czy rosyjskimi

### O posag.

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła wczoraj 43-letnia Rozalia Górska ze wsi Komorniki w powiecie grójeckim. Górską przywieziono przedwczoraj do szpitala ze śladami ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwa kobieta opowiadała, iż mąż jej, wójt gminy Komorniki, i brat jego, podczas wyuikłej o posag Górskiej sprzeczki, skopali ją obcasami i pobili do tego stopnia, iż półżywą odstawiono ją do szpitala, gdzie musiano ją natychmiast poddać operacyi. Zabieg lekarski okazał się jednak spóźnionym i następnego ranka, po operacyi, Górska wyzionęła ducha.

### Zuchwały napad.

Do mieszkania p. Felicyi Mirosz, zamieszkałej przy ulicy Mokotowskiej 40, zakradł się wczoraj bandyta, który, wszedłszy do kuchni, rzucił się na służącą, chcąc ją związać i zachloroformować. Znajdujący się jednak w mieszkaniu pies szczekaniem zaalarmował sąsiadów, którzy zbiegli się w chwili, gdy złoczyńca miał już zamiar przez okno wyskoczyć na ulicę. Złapanego na gorącym uczynku bandytę publiczność zlinczowała tak energicznie, iż przedewszystkiem musiano zawezwać doń Pogotowie ratunkowe. Nazywa się on Głębicki, liczy lat 23 i był dawniej szoferem.

# Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida" Verdiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Tamten" Zapolskiej.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Kordyan" Słowackiego.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Urzędowa żona" H. Oldena.

Teatr Letni. Dziś „Milion" Beera.

Teatr Nowości. Dziś „Królowa kinematografu".

Koncert Lutni. Jutro w sali Filharmonii odbędzie się koncert Lutni ze współudziałem pań: Gołkowskiej (śpiew), Zanowskiej (deklamacya) i prof. Aleksandra Michałowskiego.

# Z Dąbrowy.

(Działalność „Ligi kobiet". — Wykłady i odczyty).

Od czasu opuszczenia Dąbrowy przez Resyan, nabiera ona coraz bardziej charakteru miejscowości szczerze polskiej. Zwłaszcza bardzo silnie ożywił się tu ruch oświatowo-kulturalny. Niestrudzona w zabiegach swych „Liga kobiet" krząta się nieustannie około urządzania odczytów i pogadanek popularnych, mających na celu zwalczanie przeżytków grasującego tu dawniej rusofilstwa. W ostatnich czasach staraniem Ligi („Sekcyi oświatowej") zorganizowane zostały systematyczne wykłady z historyi Polski ze szczególnem uwzględnieniem wieków XVIII i XIX. Wykłady te, prowadzone przez utalentowanego prelegenta, d-ra Tadeusza Kopczyńskiego, odbywają się w sali Klubu miejscowego w godzinach wieczornych. Wobec naprawdę interesującego ich tematu, oraz zręcznego ujęcia i przystępnej ceny wejścia (opłata za cały kurs wynosi 5 koron, wstęp zaś na poszczególne godziny — 40 halerzy), prelekcye cieszą się ogromnem powodzeniem.

Z dość częstych odczytów, urządzanych u nas, szczególnie interesującym był odczyt d-ra Perla, traktujący „O zmianach ekonomicznych w Europie podczas wojny". Prelegent z uznaniem podkreślił zjawisko szybkiego przystosowania się przemysłu niemieckiego i austryackiego do potrzeb wojennych i dowiódł wymownie, że plan angielski wygłodzenia Niemiec spełzł na niczem, ponieważ zagrożone państwo z wyjątkową precyzyą umiało uregulować konsumcyę produktów żywnościowych. W odczycie swym prelegent poruszył i wielce aktualną dla Łodzi sprawę przyszłości polskiego przemysłu. Twierdził on mianowicie, że cło graniczne nie grozi bynajmniej upadkiem naszemu przemysłowi.

Es.

# Z różnych stron.

**Z Częstochowy.** „Deutsch. Tagebl." donosi: Od kilku dni wprowadzono w Częstochowie monopol wódczany, przyczem wyłączne prawo sprzedaży wódek otrzymał kupiec miejscowy Dawid Szlezyngier. Władze miejscowe nakazały wszystkim mieszkańcom zwrócić paszporty rosyjskie do 26 b. m. Ukazały się fałszywe dwu i pięciomarkówki. Te ostatnie odróżniają się tem, że mają jednakowy numer 15,100

**Z Włocławka.** W tych dniach została zatwierdzona przez władze Rada Opiekuńcza na powiaty: nieszawski i włocławski. Do Rady wybrani zostali: Prezesem Rady — Sulimierski Bronisław, sekretarzem Rady — Górski Aleksander. Do zarządu: Bauer Ludwik — prezydujący, Krzymuski Henryk, Kosobudzki Jan, Gabryel Jerzy, Brochocki Feliks. Członkowie Rady: Biesiekierski Józef, Boye Józef, Byszewski Antoni, Dzierzbicki Kazimierz, Gliński Józef, Grodzicki Włodzimierz. Grodzicki Bronisław, Kretkowski Leon, ks. Majewski Ignacy i Szemplíński Leon.

Z Lublina. Komenda obwodowa w Lublinie ogłasza: Zapytania o miejscu pobytu rosyjskich jeńców wojennych, którzy znajdują się w Austro-Węgrzech lub w Niemczech, należy posyłać wprost do:

1) Das gemeinsame Zentralnachweisbureau. Auskunftstelle für Kriegsgefangene. Wien.

2) Das Zentralkomitee der deutschen Vereine vom Roten Kreutze, Abteilung für Gefangenenfürsorge. Berlin. S. W 11. Abgeordnetenhaus.

Zapytania można pisać po niemiecku lub po polsku.

# Światła i cienie.

(Na tle przeglądu prasy).

Coś się popsuło w polskim aparacie wychowawczym, skoro jednocześnie prawie dwa pisma z różnych zaborów zadzwoniły w tej sprawie na trwogę, mianowicie, „Kuryer Warszawski“ i wychodzący w Inowrocławiu „Dziennik Kujawski“. Dwugłos ten tchnie naogół pesymizmem. „Dziennik Kujawski“ pisze bez ogródki, że, „nie mówiąc już o zaciszach domowych, po ulicach, lokalach występuje bezwstyd z całą swobodą, jakby nie istniały żadne hamulce“. Oczywiście „Dziennik“ ma na myśli sferę miejskiej pracy zawodowej, t. z. półinteligentna, której stopień moralności z racyi tej właśnie półinteligencyi, stoi na najniższym poziomie w hierarchii moralnej każdego społeczeństwa, niemniej fakt pozostaje faktem — smutnym i niepokojącym.

„Niewątpliwie — pisze „Dziennik“ — znaczną część winy ponosi tu świat męski, to jest ci mężczyźni, którzy dla chwili użycia zapominają o jednem, co pewnie wstrzymałoby ich od unieszczęśliwiania dziewczyn: pamięć na własną matkę, pamięć na własne siostry. Jeden z poetów niemieckich pięknie określił tę przestrogę wołając „i matka twoja była też dziewczęciem“. Byłoby jednak błędnem winienie jedynie świata męskiego. Wiemy n. p., że władze w tym kierunku bardzo surowe wydały przepisy. Załamują się one wobec tego, cośmy nazwali jakimś szałem, jakąś chęcią „wyżycia się“ u młodzieży żeńskiej.

I tu przechodzimy do przyczyn, które stan taki umożliwiają. Jest ich cały szereg. Na czoło jednak należy nam wysunąć dom i brak opieki i wychowania domowego. Uznać musimy cały szereg trudności, które przeciwstawiają się domowi. Mimo te trudności jednak dom obowiązek swój wypełnić winien, jeżeli chce, by młodzież o czystej wyrosła duszy. Ciężar cały spoczywa tu na matce“.

Na matce ciąży święta powinność dobrego wychowania dzieci. Powinność ta jest stokroć bardziej obowiązująca, jeśli matka ma czas i możność poświęcenia się temu wychowaniu. Niestety

„i w tym kierunku pozostawia dzisiejsze wychowanie w kołach inteligentniejszych wiele do życzenia. Kobieta tu za wiele często poświęca uwagi sprawom pozadomowym, nie doceniając wagi skutków swej działalności w ramach domowego swojego ogniska.

Niewątpliwie życie nie daje nam idealnych warunków. Rzeczą ludzką życie swe i warunki dostosowywać do zadań, które przyszłość i obowiązek wobec ludzkości stawia. Liczyć się tedy trzeba z warunkami życia. Tłomaczą one niejeden smutny objaw tragedyą warunków i stosunków poszczególnych. A jednak i one potrzebują naprawy! To też tam, gdzie rodzina, gdzie matka nie umie, lub nie może wywrzeć dobroczynnego wpływu, gdzie upadek grozi życiu rodzinnemu, tam społeczeństwo winno przyjść z pomocą. Szczególnie w chwili obecnej, gdzie tysiące rodzin pozbawionych żywiciela i opiekuna, pomoc ta tem konieczniejsza, tem obowiązkowsza ze względu na odpowiedzialność, którą my dzisiejsi wobec przyszłych ponosimy pokoleń za moralną atmosferę, wśród której młodzież nasza cała, a przedewszystkiem i żeńska — te dalszych pokoleń matki i wychowawczynie — wyrasta“.

T. Jeske-Choiński w „Kuryerze Warszawskim“ rozpatruje sprawę ze stanowiska bardziej pedagogicznego, biorąc za punkt wyjścia sfery t. z. inteligentne. Dawniej było inaczej:

„Jeszcze przed r. 1863 był ojciec ojcem, dziecko dzieckiem. Ojciec, głowa rodziny, komenderował, dzieci poddawały się bez oporu jego rozkazom. Syn, do roku dwudziestego mniej więcej, naginał się bez krytyki do rozporządzeń ojca, córka nie przekraczała przed zamążpójściem granicy dziewiczej skromności, odziedziczonej po matce. Prastare tradycye dziadów i pradziadów: uczciwość, bogobojność, szacunek dla starszych, poczucie honoru — żyły jeszcze w pokoleniu przedpowstaniowem. Bywały oczywiście wyjątki, jak zawsze i wszędzie, wyjątki jednak nie składają się na charakterystyczne oblicze całego narodu“.

A dziś? Dzisiaj jest znacznie gorzej.

„Dziś wyłamuje się chłopiec dwunastotrzynastoletni z pod kontroli ojca, ma się za dorosłego. Wychodząc z domu bez pozwolenia ojca, bawi się w kawiarniach, restauracyach, kinematografach. Dziś nie rumieni się wstydliwie dwunasto - trzynastoletnia pensyonareczka, gdy do uszka jej wpadnie przypadkiem słowo niewłaściwe, lub muśnie jej świeża buzię pożądliwy wzrok jakiegoś lubieżnika. Przeciwnie! Słowa, drażniące zmysły, chwyta chciwie ciekawem uszkiem. pożądliwy wzrok lubieżności znosi odważnie, często nawet zuchwale, nie zmrużając oka. Jest przecież „uświadomioną“, albo chce nią być“!...

Autor widzi główną przyczynę zła w nowoczesnych metodach pedagogicznych.

„Uwidziało się nowoczesnym pedagogom, że dziecko należy prowadzić tylko miękką ręką dobroci. Niepotrzebne surowe napomnienia ojca lub matki, niepotrzebna karność... Trzeba pozwolić dziecku rozwijać się swobodnie, aby mogło wytworzyć „mocną indywidualność“.

„Pierwsza lepsza doświadczona matka, ocierająca się ciągle o dzieci, zna lepiej ich psychologię, niż owi arcyuczeni pedagogowie. Wie ona, że istnieją w światku dziecięcym różne typy i że różnymi środkami trzeba się posługiwać, aby wpłynąć na taki lub inny temperament. Są dzieci, które wychowują się bez kary, wdzięczne za dobre, serdeczne słowo, ale są także takie, które trzeba prowadzić na krótkiej uzdzie i dać im od czasu do czasu poczuć ostrogę“.

W konkluzyi p. Choiński dochodzi do tych samych wniosków, co autor artykułów w „Dzienniku Kujawskim“, streszczających się w zdaniu, że tylko rozumne wychowanie domowe, oparte na powadze, rodziców, może uchronić dzieci od ujemnych skutków reformatorskich „nowinek“ pedagogicznych.

# Z życia wygnańców.

## Wyzyskiwanie wychodźców.

Gazety rosyjskie zaznaczają coraz częściej w ostatnich czasach wypadki niesłychanego wyzyskiwania uchodźców z Królestwa Polskiego przez podwójną kategoryę szakalów, korzystających z biedy i nędzy.

Są to handlarze żywym towarem i pewien gatunek „pracodawców“, traktujący tych biedaków jak niewolników.

O pierwszej kategoryi „handlarzy“ pisma rosyjskie podają zazwyczaj krótkie notatki, lecz wiele mówiące, o ofiarach w postaci młodych kobiet z pośród uchodźców, które dostały się w szpony alfonsów.

Coraz częstsze wypadki tego pokroju spowodowały urządzenie narady specyalnej komisyi opieki nad uchodźcami bezdomnymi. Narada ta była właśnie poświęcona omówieniu środków walki z tą przymusową prostytucyą, której ofiarą padają obecnie w Rosyi dziesiątki dotychczas niewinnych dziewcząt — tułaczek.

Handlarze żywym towarem odnaleźli śród tych nieszczęśliwych obfite źródło nowych zarobków dla siebie. Wyławiają oni conajpiękniejsze dziewczęta, wabią je do nierządu i wyzyskują straszliwie. Największą przynętę dla nieszczęśliwych stanowi obecnie syty obiad i ciepła odzież, której są pozbawione.

Mężczyzn — uchodźców wyzyskują obecnie znowu w straszliwy sposób rozmaici aferzyści-przedsiębiorcy. Na pozór jest w Rosyi obecnie dużo pracy dla poszukujących. W gazetach są liczne ogłoszenia, wyraźnie podkreślające: „Poszukuje się bezdomnych do pracy“.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że ogłoszenia te wywołane są przez specyalną litość i wyjątkowe uwzględnienie opłakanego losu bezdomnych. Przeciwnie, jest to właśnie spekulacya, nietylko nie mająca nic wspólnego z filantropią, lecz raczej obmyślona na wyzysk.

Poszukują bezdomnych po pierwsze dlatego, że będąc bez środków do życia, zgadzają się na płacę minimalną, a powtóre, że nie będąc zorganizowani, nie mogą upominać się o karę za wyzysk najgorszy.

Pracodawcy tego rodzaju urządzają istny szantaż. Dowiedziawszy się, że bezdomny otrzymuje jakiekolwiek wsparcie w komitecie, zmuszają takiego pracownika do pracy za minimalną opłatą, grożąc, że w razie odmowy udadzą się do komitetu i oskarżą biedaka, iż jest leniwy, nie chce pracować, a wtedy komitet także mu cofnie wsparcie.

W niektórych miastach doszło już z tego powodu do jawnych skandali.

Pracownicy-uchodźcy są też jakby między młotem a kowadłem. Z jednej strony bowiem bieda zmusza ich do przyjmowania pracy za bezcen, a z drugiej robotnicy miejscowi słusznie mają do nich żal, że w ten sposób obniżają pracę.

## Losy zakładników z Galicyi.

Korespondent „Dnia“ petersburskiego z Tomska — jak donosi „L. Volk.“ — nadesłał wiadomość o stanie zawleczonych do Rosyi zakładników, przebywających przeważnie w gubernii tomskiej. Nieszczęśliwi ci mieszkają w trzech okręgach tej gubernii: w Mołczanowsku, Kołsaczewsku i Narymsku. Centrum tego ostatniego okręgu tworzą miejscowości Narym i Parabel, gdzie przebywa około 400 zakładników. W okręgu kołsaczewskim centrum tworzy wieś Kołsaczewo, a w okręgu mołczanowskim — wieś Mołczanowo.

Wszyscy zakładnicy zostali tu zesłani w drodze administracyjnej na czas nieokreślony, czyli do końca wojny. Znajdują się śród nich także jeńcy wojenni, którzy jednak stanowią mniejszość.

Większość zakładników, zwłaszcza żydów, jest oskarżona przez rząd rosyjski, że za czasów panowania rosyjskiego w Galicyi, szpiegowali na rzecz Austro - Węgier.

Stosunki mieszkaniowe zakładników polepszyły się nieco w ostatnich czasach. Natomiast pogorszył się znacznie stan materyalny zakładników. Rząd rosyjski daje im pensyę miesięczną w sumie 7 rb. 70 kop. Łatwo zrozumieć, że nieszczęśliwi nie mogą wyżyć za tę parę rubli przy drożyźnie środków żywności i komornego. A prócz tego, pensya nie bywa wypłacana regularnie.

Ubiegłego lata, zesłani podali prośbę do ministra spraw wewnętrznych o powiększenie wsparcia i wydanie im letnich ubrań. Prośba ta dotąd nie została uwzględniona widocznie, za dowód czego służyć może — wielka plama biała na tym miejscu w „Dniu“ zostawiona przez cenzurę.

Stan zakładników pogorszył się także przez to, że większość ich pochodzi z miejscowości z powrotem zajętych przez wojska austro - węgierskie, wskutek czego nie mogą oni otrzymać pomocy od swych krewnych, którzy też nie mało ucierpieli wskutek inwazyi rosyjskiej. Oprócz tego, są okropnie prześladowani przez miejscową władzę. Szczególnie strażnicy obchodzą się z zakładnikami zuchwale i okrutnie. Skargi na nich do „prystawa“ pozostają bez skutku. Podobnie depesze wysyłane do Petersburga, a nawet do Dumy, nie polepszyły sytuacyi.

Nastąpiły wreszcie obostrzenia, zabraniające zakładnikom wydalać się z obrębu wsi lub osady. Wtedy nie mogli już odbierać ani wysyłać do rodzin żadnego listu, ani pieniędzy. Kiedy więc przekradli się do stacyi pocztowej, wielu z nich aresztowano i osadzono w więzieniu w Tomsku na czas nieograniczony.

Tyle cenzura rosyjska przepuściła; resztę korespondencyi wypełnia białe pole.

# Wieści z Rosyi.

## Szczere wyznanie.

„Torgowo-Promyszlennaja Gazeta“ wydrukowała bardzo znamienny artykuł o budżecie państwowym. Organ oficyalny dokładnie zdaje sobie sprawozdanie, że nieuniknioną się staje radykalna reforma finansów rosyjskich. Pisze m. in. co następuje:

„Przyszłe deficyty mogą dojść do ogłuszających rozmiarów i wywołać przygnębiający nastrój. Powolna droga rozwoju sił produkcyjnych państwa zamraża wszystkie nadzieje. Dążenie do podniesienia wytwórczości pracy narodowej, dążenie do przeprowadzenia niezbędnych reform ekonomicznych, podyktowanych nowymi warunkami, które będą rezultatem wojny obecnej, wywołają raczej powiększenie deficytów w budżecie, aniżeli ich zmniejszenie. Po wojnie staniemy wobec rażącej nieproporcyonalności nowych wydatków państwowych, dla których nasz stary system finansowy będzie zupełnie nieodpowiedni. Ta nieodpowiedniość może się wyrazić w stosunku 30 do 40%. Jeżeli zatem deficyt jest skutkiem krachu starego systemu finansowego, zupełnego jego bankructwa, to pozostaje tylko jedno wyjście: przeróbka całego systemu“.

Cytując powyższe wynurzenie, „Riecz“ dodaje od siebie:

„Niestety, sfery rządzące jaknajmniej myślą o zmianie systemu finansowego“.

## Aresztowanie dostawców.

„Russk. Słowo“ donosi z Tyflisu, iż aresztowano tam z powodu milionowych nadużyć przy dostawach czterech kupców: Adelchonowa, Miłowa, Ossipjanca i Czaczynjanca. Charakterystyczny szczegół, iż cenzura wykreśliła z tej wiadomości kilka wierszy, pozostawiając na ich miejsce białą plamę, pozwala się domyślać, iż chodzi tu o dostawy dla armii.

## Prawa wojenne lekarzy w Rosyi.

Za rozszerzeniem praw wojennych dla lekarzy wypowiedział się wszechrosyjski zjazd lekarzy, odbyty niedawno w Petersburgu. Na zjeździe zapadł cały szereg uchwał, mocą których lekarze, których stawiło się na zjazd przeszło 600, domagają się podczas wojny takich samych praw, jak oficerowie wyższych rang. (WAT.).

## Zakaz balów maskowych w Rosyi.

Podług doniesień prasy rosyjskiej, rady miejskie w wielu miastach Rosyi uchwaliły prosić gubernatorów o zakaz urządzania w bieżącym roku wszelkich balów maskowych. Większa część gubernatorów prośbę tę już uwzględniła. Bale maskowe zostały odwołane. („Now. Wremia“ 27 I.). (WAT.).

# Dział ekonomiczny.

## Anglia o Niemcach.

O angielskich kłopotach w kwestyi materyału wojennego, wiemy z rozlicznych telegramów dziennikarskich. Stworzono przecież w Londynie osobne ministeryum amunicyi. A Lloyd George pono aż z Indyi sprowadza robotników do arsenałów i fabryk...

Atoli nie ta jedna troska trapi Anglię.

Przed tym krajem obywatelskiej i indywidualnej swobody, stanęło w groźnej postaci widmo militaryzmu — militaryzmu, na którego zwalczenie w Europie Anglia zmobilizowała cały świat przeciw Niemcom!

Opinia publiczna Anglii powoli uświadomiła sobie że zaciężne falangi lorda Kitchenera nie wystarczą do zwalczenia Niemców: trzeba stworzyć armię, opartą na obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Cała historya Anglii, cała jej tradycya wzdryga się i burzy na to hasło obowiązkowego militaryzmu, a jednak, jeżeli wojna potrwa dłużej, już nietylko nieżonaci synowie Albionu przywdzieją mundur wojenny, ale i żonaci porzucą swe ogniska rodzinne w Londynie, Cambridge. Manchesterze lub Oxfordzie i wyruszą przeciw znienawidzonym Germans— tak mówił na zgromadzeniu agitacyjnem w Oxfordzie lord Derby, angielski minister rekrutacyi.

Stronnictwo konserwatywne w Anglii oświadczyło się — jak wiadomo — pierwsze za powszechnym przymusem służby wojskowej. Są za nią Balfour, Bonar Law i „król Ulsteru“, sir Edward Corson. Propagują ją potężne dzienniki lorda Northcliffe, poważny „Times“ i popularny „Daily Mail“. W końcu, jak wiemy, rząd po zniesieniu gabinetu, przeprowadził w Izbie gmin obowiązek powszechnej służby wojskowej.

Ale wbrew twierdzeniom lorda Derby'ego, Anglik, nawet nieżonaty, nie chętnie chce poddać się owym rygorom służby wojskowej. Dumni synowie Albionu tłumnie uciekają do Francyi lub Ameryki, gdzie im nie zagraża ramię Marsa. Agitacyę więc za powszechną służbą wojskową ujęła w swe wytrawne ręce prasa londyńska. Na czele jej kroczy „Daily Mail“. Przytaczamy tu jeden z agitacyjnych artykułów „Daily Mail'u“, który jaskrawemi farbami maluje burżujom angielskim zwycięską potęgę niemiecką i zjadliwie szydzi z optymizmu angielskiego w ostateczne zwycięstwo nad Niemcami. Artykuł jest zatytułowany: „Gdybyś był Niemcem“.

„Wyobraź sobie na chwilę, że nie jesteś już Johnem Smith z Londynu, lecz stałeś się Johannem Schmidtem w Berlinie. Jakżebyś się wtedy zapatrywał na wojnę?

„Wracasz do domu z biura i zjadasz obiad, który jest tak dobry i obfity, jak tego wymaga smak niemiecki. Po obiedzie, naturalnie, dyskutujesz z swoją żoną o wojnie. Przed godz. 4-ą i tak nie potrzebujesz wrócić do pracy. Na ścianie twej jadalni wisi wielka mapa Europy, w której tkwią niezliczone czarno-biało-czerwone chorągiewki. Onaczają one pozycye wojsk niemieckich, posunięte dalego w głąb terenu rosyjskiej Polski i rosyjskich prowincyi bałtyckich, wysunięte są poza najcenniejsze terytoryum pięknej Francyi, zajmują prawie całą Belgię i zbliżyły się pod Calais, oddalonego o jeden strzał z armaty Kruppa od Anglii. Jeden z twych synów, Fryc, walczy pod Hindenburgiem na froncie wschodnim, drugi, Oskar, jest w wielkiej głównej kwaterze, w pobliżu Lille. Ty i twoja żona możecie się codziennie zadowalać, czytając o zwycięskich walkach, które Niemcy toczą ciągle w kraju nieprzyjaciela — i utwierdzasz się w przekonaniu, że choć się ruszyły Włochy i choćby się ruszyć miała Rumunia, Grecya, ba, nawet Stany Zjednoczone, Niemcy żelazną ręką utrzymają wszystko to, co obecnie dzierżą w swej mocy.

„W pierwszych dniach wojny i w ubiegłym roku miałeś nieco kwaśną minę, gdy Rosyanie wtargnęli do Prus Wschodnich i gdyś się dowiedział o wielkich stratach pod Ypres. Nie było ci też przyjemnie słyszeć, że handlowa flota niemiecka prawie znikła z mórz. Teraz jednak z pogodnem czołem palisz swoje dwudziestofenigowe cygaro, i wiesz, że tymczasem wszystkie wielkie zdarzenia w tej wojnie wypadły na korzyść Niemiec. Była bitwa pod Tannenbergiem, o której ty i twoi przyjaciele wiecie, że było to największe zwycięstwo lądowe w historyi dziejów świata, w którem twoi żołnierze starli w puch cztery korpusy rosyjskie, wzięli do niewoli 100,000 jeńców i zdobyli 600 dział. Był szturm na Liege, zdobycie Brukseli, Antwerpii, Namur, Lille, Louvain, Maubeuge, Gandawy i Ostendy.

„Twój interes idzie świetnie. Niczego nie brak: ludzi, żywności, amunicyi, pieniędzy, wszystkiego jest poddostatkiem. Niemcy wszystko wytwarzają i przerabiają we własnym kraju, nie wysyłają miliardów za granicę. Tak, tak, gdy patrzysz na oleodruki Hindenburga, Klucka lub kap. Weddingen, możesz się szczerze radować w duszy.

„Brak rąk roboczych nie zagraża państwu, a zresztą od czegóż mają Niemcy blizko 2 mi-

liony jeńców, którzy przy żniwach dobre oddadzą usługi? A jakież to będą żniwa. Niemcy wyzyskają każdy łokieć kwadratowy w okupowanej Belgii, Polsce i Serbii. Dobrze, wojna potrwa trochę dłużej, niż sądzono, ale cóż to szkodzi? Wielka machina rządowa zaprzęgła wszystkich Niemców do pracy — może mieć tyle żywności, ludzi i materyału wojennego, ile tylko zapragnie. Zeppelin, spełniają znakomicie swe zadanie. A cóż dopiero rzec o łodziach podwodnych! Idzie nam świetnie".

„Johann Schmidt uśmiecha się błogo na myśl, ile środków Niemcy mają w ręku do zduszenia nieprzyjaciół. Zwyciężymy, bo musimy".

Z taką zjadliwą ironią wielki dziennik angielski szydzi ze spokoju burżuja angielskiego i otwiera mu oczy na niebezpieczeństwo niemieckie.

## Produkcya nafty w Rumunii.

Rok zeszły nie był łatwym do przebycia dla rumuńskiej produkcyi nafty, bo choć Rumunia nie brała czynnego udziału w zapasach, które prowadzą między sobą inne mocarstwa, to jednak wpływ wielkiej wojny odbił się i na jej życiu ekonomicznem, a produkcya nafty była jedną z tych gałęzi, na których wpływy te odbiły się najdotkliwiej.

Przedewszystkiem więc w ciągu całego r. 1915 wywóz ropy i benzyny był najsurowiej zabroniony, inne zaś produkty naftowe, których eksport był dozwolony, skazane były na niezliczone trudności przewozowe, spowodowane przez zamknięcie dróg wodnych i posiłkować się mogły jedynie drogą na Pedrcal.

Że tego rodzaju utrudnienia musiały wpłynąć ujemnie na techniczną i finansową stronę ożywionej zwykle produkcyi nafty w Rumunii, rozumie się samo przez się, umiała się ona jednak szybko przystosować do zmienionych warunków i uniknąć zbyt wielkich strat.

Niedobory budżetowe, powstałe przez zakaz wywozu ropy i benzyny można było pokryć przez podniesienie cen na produkty podobne, których eksport nie był zabroniony, ale na zastosowaniu tego środka skorzystały przeważnie te przedsiębiorstwa, które posiadały własne rafinerye i urządzenia transportowe. Te zaś zakłady, które zajmowały się wyłącznie wydobywaniem ropy lub handlem nią wobec nagromadzenia się w kraju ogromnych zapasów towaru, a co zatem wobec spowodowanej przez to zniżki cen, poniosły znaczne nawet straty. A ceny te spadały i dotąd jeszcze spadają z zatrważającą dla posiadaczy szybkością, tak, iż dziś dochodzą one zaledwie do połowy tej wysokości, którą osiągnęły przed wojną.

Wobec powyższego pomyślano wreszcie o tem, czy nie należałoby ograniczyć produkcyi nafty, gdyż olbrzymie ilości istniejących zapasów koniecznem czyniły urządzenie specyalnych składów, co znów pociąga za sobą znaczne koszty, a o zbycie zapasu mowy być nawet nie mogło, gdyż dla przewozu pozostały do dyspozycyi jedynie środki komunikacyi kołowej. Pod koniec roku zaczęto też zwolna zmniejszać produkcyę, co okazało się również niezbędnem ze względu na brak sił roboczych, spowodowany przez częściową mobilizacyę w Rumunii i wyjazd licznych cudzoziemców, zatrudnionych dotąd w rumuńskim przemyśle naftowym.

Ostatecznym wynikiem wszystkich tych warunków było to, iż produkcya nafty w roku 1915 zmniejszyła się nieco w stosunku do poprzedniego roku. Co się zaś tyczy widoków na przyszłość, to, rozumie się, iż sprawa ta związana jest bardzo ściśle z losami obecnej wojny. Dopóki trwać ona będzie, nie można się spodziewać najlżejszego choćby polepszenia sytuacyi.

Chwilowy jednak zastój rynkowy nie wywołał bynajmniej przygnębienia, przeciwnie, podjęte zostały liczne bardzo poszukiwania nowych odkrywek, a niektóre z nich powiodły się nawet znakomicie i rumuńska produkcya nafty oczekuje tylko pożądanej chwili pokoju, gdy z całą energią weźmie się do przerwanej przez warunki pracy.

## Dwa miljardy nie wystarczają.

„Neue Zürcher Zeitung" dowiaduje się, iż wysokość projektowanej na miesiąc marzec wewnętrznej pożyczki rosyjskiej określona została nie na dwa miliardy rubli, jak to poprzednio donosiliśmy, lecz na dwa i pół miliarda; a odpowiednia umowa zawarta już podobno została między ministrem Barkiem a wielkimi bankami petersburskimi. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że już poprzednie wewnętrzne pożyczki wojenne pokryte zostały z ogromnemi trudnościami, dziwić się trzeba, iż wysokość nowej podwyższona została niemal z dnia na dzień o 25%, p. Bark musiał jednak widocznie znaleźć jakiś przekonywujący argument.

## Statystyka Bessarabii.

Jeden z ostatnich numerów „Frankf. Ztg." przynosi ścisłe dane statystyczne o Bessarabii; powtarzamy je tu ze względu na znaczenie, jakiego w ostatnich czasach nabrał ten mały kraik, będący jednocześnie terenem starcia dwóch wielkich mocarstw i przedmiotem pożądań trzeciego państwa, najbliżej z nim zresztą spokrewnionego pod względem etnograficznym i historycznym.

Bessarabia obejmuje 456.230 kwadratowych kilometrów i posiada 2.441.200 mieszkańców, z czego na miasta przypada 357,800. Połowę ludności stanowią Rumuni (48%); po zatem 19,6% przypada na Ukraińców, 12% na żydów, 8.9% na Rosyan, 5% na Bułgarów i po 3% na Niemców i Turków. Ukraińcy stanowią większość tylko w dwóch powiatach, chocimskim i benderskim.

Z ogólnej ilości 3.834.824 dziesięcin ziemi ornej 43,2% znajduje się w rękach obszarników; 48,6% należy do chłopów z nadziału i 8,2% stanowi własność państwa, kościoła i rozmaitych instytucyj. Chłopów bezrolnych posiada Bessarabia więcej niż którakolwiek inna część Rosyi, bo aż 23%. Głównem zajęciem ludności (70%) jest rolnictwo. Roczna produkcya zboża wynosi 157 milionów pudów, tak iż przy względnym nawet urodzaju Bessarabia, po zaspokojeniu potrzeb własnej ludności, eksploatować może jeszcze około 100 mil. pud. zboża. Prócz tego zajmuje ona pierwsze miejsce w Rosyi pod względem produkcyi kukurydzy i wina".

## Skutki zniżki rubla.

Według wiadomości z Helsingforsu bank Finlandzki zamknął swój rok operacyjny olbrzymim niedoborem 25 milionów finladzkich marek. Przyczyna deficytu leży w znacznej zniżce kursu rubla. Od roku 1816, kiedy to jeszcze odzywały się ostatnie echa tragedyi napoleońskiej, bank finlandzki nigdy jeszcze nie miał tak wysokiego niedoboru.

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 21 lutego.

| Papiery wartościowe: | Żądano | Ofiarowano | Załatwiano |
|---|---|---|---|
| 6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905 . . | 107,85 | 107,20 | 101,45 |
| 4½ % pożyczka m. Warszawy . . . . | — | — | — |
| 5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz. . | 92,10 | 91,50 | 91,75 91,70 |
| 4½ % „ „ „ | 86.10 | 85,50 | — |
| 4½ % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego . | 95,00 | 94,00 | 94,55 |
| 4 % „ „ | — | — | — |

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWILOWSKI.

## Nadesłane.

**Dla cierpiących na rzerzączkę.** Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie

**Emniktyny D-ra Leprince'a**

znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych **Główne przedstawicielstwo w Warszawie** przy ul. **Wspólnej 53 m. 5,** od godz. 9 do 5. 126—7-2

**Antoni Mokrzycki** lekarz-dentysta **Warszawa, Erywańska 16.**

Dyrekcya koncertowa **Juliusza Sachsa** w Berlinie.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18.

**Środa 1-go Marca** r. b., o godz. **8 wiecz.**

Jedyny **Wielki Koncert**

**Bronisława HUBERMANA**

Znakomitego skrzypka wirtuoza.

Ceny miejsc od **55** kop. do Rb. **8.30** oraz loże po Rb. **8.80** i **11.—**

Bilety w księgarni i czytelni **Alfreda Strauscha** (ul. Dzielna Nr. 16, oraz w dniu koncertu od godz. 5-ej w kasie. 13?—1-1

**Wielki Kalendarz częstochowski,**

bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,

Cena 35 kop. (lub 50 fen.) **na rok 1916.** Cena 35 kop. (lub 50 fen.)

Do nabycia w administracyi „GODZINY POLSKI" **w Warszawie,** ul. Chmielna, l. 10, **w Łodzi,** ul. Piotrkowska 86.

HOTEL - RESTAURANT „VICTORIA"

M. SZPĄDROWSKA

**Pułtusk**

jest **najdoskonalszą pastą do obuwia.**

**Żądać wszędzie.**

Sprzedaż hurtowa

R. SEIDENGART, Sosnowice.

Reprezentant na **Łódź** i okolice

J. KRYSZEK, Piotrkowska 121.

**„POD BLACHĄ"** Jedyna w Warszawie **łaźnia** o parze z kamienia!!

Najzdrowszy, najhygieniczniejszy sposób utrzymania czystości ciała, zalecany przez lekarzy, zwłaszcza wobec szerzących się chorób epidemicznych.

Łaźnia świeżo gruntownie odnowiona. **ul. Dobra Nr. 65.** Ceny zastosowane do dzisiejszych ciężkich czasów.

**Introligator**

rutynowany (jeden lub dwóch), obznajmiony z maszynowym i ręcznym warsztatem, potrzebny zaraz na wyjazd do Górnego Śląska.

Zgłaszać się do administracyi dzien. „Godzina Polski", ulica Piotrkowska 86.

Warszawski Oddział na Król. Polskie Tow. Ubezpieczeń

**„WOŁGA"**

w Warszawie, Zgoda Nr. 9,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że podczas nieobecności naszego Łódzkiego Reprezentanta pana **Mikołaja Rosenbluma,** nie upoważniliśmy nikogo do inkasowania polis lub wdawania dokumentów.

**We wszystkich sprawach prosimy zwracać się do Warszawskiego Oddziału.**

Zarządzający Warszawskim oddziałem na Król. Polskie **Inż. Stefan Gielg.**

**Biuro Dzienników F. Gomulińskiego w Tomaszowie**

dostarcza dziennik „GODZINA POLSKI" prenumeratorom swoim o godz. **7 rano,** tego samego dnia.

**„Sądy wojenne w Cytadeli"**

Sala sądowa — Procedura sądu wojennego.—Poszczególni kaci.—Szubienice w cytadeli — Egzekucye żołnierskie.—Szubienica pracuje.—Kat Kurakin. — Śmierć Okrzei.—Torturowanie więźniów. — Krwawy Satrapa.

**Broszura. Cena 40 groszy.**

Do nabycia w księgarn. i kioskach

Skład główny dla Łodzi: Biuro „Promień", ul. Piotrkowska № 81. W Warszawie: **księgarnia Mazowiecka,** ul. Senatorska 32.

**Ogłoszenia drobne:**

**Akuszerka SZURIN** przyjmuje z przyjazdu. Sumienne, pewne porady. **Warszawa,** ul Złota № 26—9. 115—12-9

**Akuszerka Łukasiak, Warszawa,** Złota 25. Przyjmuje zamówienia, udziela porad. 8—3

**Potrzebni zdolni agenci** na prowizyę. Wiadomość w administracyi dzien. „Godzina Polski" **Warszawa,** Chmielna Nr. 10

**Spodnie z „Amerykańskiej skóry",** które można nosić 5 lat. Piotrkowska 145—34. 111—3

**Piękny plusz,** nadzwyczaj mocny materyał na męskie ubranie [illegible]. Piotrkowska 145-34.

Konsulent Prawny

**A. v. Gersdorff**

**(Piotrkowska 84).**

Sprawy sądowe, porady, podania.

**Biuro czynne od 9 do 7.**

94—0

Lekarz-Dentysta

**S. GORDIN,**

**Konstantynowska 18.**

Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

Zaginął paszport i dokumenty na imię **Michała Zadory,** poddanego amerykańsk. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem **25 rb.** **JÓZEF RICHTER, Łódź, Placowa Nr. 16.**

# IV Cesarsko-Niemiecka Wojskowa Dyrekcya kolejowa w Warszawie.

# Rozkład jazdy

pociągów osobowych na liniach kolejowych na **wschód** od Wisły,

ważny **od 1 Grudnia 1915 roku.**

Godziny odejścia i przyjścia pociągów są oznaczone podług czasu średnio-europ Czas od godz. 6 00 wiecz do godz 5.59 rano oznaczony jest przez podkreślenie minut.

Na pociągi pośpieszne, oznaczone literą „D" przyjmowani są tylko poddani niemieccy i austryacko-węgierscy, przyczem za przejazd w tych pociągach pobierana jest opłata dodatkowa.

Pociągami pośpiesznymi „Pośp" przejazd nie jest ograniczony; również nie jest pobierana żadna opłata dodatkowa.

W pociągach pośpiesznych „D" kursuje 1, 2 i 3-cia klasa, a we wszystkich poz stałych tylko 3 cia klasa.

**Opłata za przejaz** pobieraną jest po 8 fen. od kilometra i osoby. Dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę ceny. **Za przewóz bagażu** płaci się po 2 marki od sztuki, **bez względu na odległość.**

## 8 Warszawa Wied. — Iłłowo i z powrotem.

| Osobow. 235. 3 kl | Pośp. 175. 3 kl. | Osobow. 237. 3 kl. | STACYE | | | Pośp. 174. 3 kl. | Osobow. 284. 3 kl. | Osobow. 236. 3 kl. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 715 | 1245 | 1143 | odch. | Warszawa Wi d. | prz | 404 | 857 | 433 |
| 735 | 103 | 1205 | „ | Warszawa Kowelska | odch. | 348 | 840 | 416 |
| 745 | 111 | 1217 | „ | Praga | „ | 340 | 830 | 404 |
| 756 | ‖ | 1228 | „ | Płudy | „ | ‖ | 817 | 349 |
| 818 | ‖ | 1247 | „ | Jabłonna | „ | ‖ | 800 | 332 |
| 821 | ‖ | 1255 | „ | Chotomów | „ | ‖ | 752 | 322 |
| 838 | ‖ | 112 | „ | Nowy Dwór | „ | ‖ | 736 | 306 |
| 849 | 155 | 123 | prz. | Modlin | „ | 254 | 728 | 258 |
| 859 | 203 | 138 | odch. | „ | prz. | 246 | 718 | 238 |
| 908 | ‖ | 147 | „ | Pomiechówek | odch. | ‖ | 705 | 230 |
| 920 | ‖ | 159 | „ | Pieńki | „ | ‖ | 653 | 218 |
| 930 | 226 | 210 | „ | Nasielsk | „ | 225 | 644 | 209 |
| 940 | ‖ | 220 | „ | Lubomin | „ | ‖ | 633 | 157 |
| 956 | ‖ | 230 | „ | Świercz | „ | ‖ | 628 | 147 |
| 1003 | ‖ | 248 | „ | Gąsocin | „ | ‖ | 610 | 134 |
| 1014 | ‖ | 254 | „ | Gołoczyn | „ | ‖ | 559 | 123 |
| 1023 | ‖ | 303 | „ | Różki | „ | ‖ | 550 | 114 |
| 1034 | 313 | 314 | prz. | Ciechanów | „ | 136 | 538 | 102 |
| 1037 | 315 | 320 | odch. | „ | prz. | 134 | 535 | 1256 |
| 1052 | ‖ | 335 | „ | Pawłowo | odch. | ‖ | 521 | 1242 |
| 1103 | ‖ | 346 | „ | Konopki | „ | ‖ | 510 | 1231 |
| 1117 | ‖ | 400 | „ | Wężyny | „ | ‖ | 456 | 1217 |
| 1129 | 351 | 412 | prz. | Mława | „ | 258 | 448 | 1204 |
| 1134 | 356 | 417 | odch. | „ | prz. | 1253 | 438 | 1159 |
| 1142 | 404 | 425 | prz. | **Iłłowo** | odch. | 1245 | 430 | 1151 |
| 1212 | 435 | 506 | odch. | **Iłowo** | prz | 1214 | 127 | 1056 |
| 515 | 889 | 1004 | prz. | Gdańsk | odch. | 800 | 800 | 615 |
| 715 | 1227 | 1245 | „ | Królewiec Pr.) | „ | 621 | 621 | 339 |
| 1208 | 606 | 739 | „ | **Berlin Friedrichstr.** | „ | 1106 | 1131 | 942 |
| | | | | | „ | 1131 | | |

## 9. Warszawa Wied. — Małkinia i z powrotem.

| Pośp. 176 3 kl. | Osobow. 316 K. | Osobow. 318 3 kl. | STACYE | | | Osobow. 317 3 kl. | Osobow. 319 3 kl. | Pośp. 177 3 kl. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 750 | 849 | 630 | odch. | **Warszawa Wied.** | prz. | 1245 | 752 | 930 |
| 809 | 909 | 650 | „ | Warszawa Kowelska | odch. | 1228 | 736 | 913 |
| ‖ | 942 | 728 | „ | Wołomin | „ | 1155 | 701 | ‖ |
| 859 | 1005 | 746 | prz. | Tłuszcz | „ | 1136 | 637 | 821 |
| 904 | 1015 | 756 | odch. | „ | prz | 1126 | 627 | 816 |
| ‖ | 1049 | 828 | „ | Łochów | odch. | 1059 | 556 | ‖ |
| ‖ | 1111 | 850 | „ | Zielenice | „ | 1036 | 534 | ‖ |
| 1010 | 1134 | 913 | prz. | **Małkinia** | „ | 1012 | 510 | 710 |
| 1020 | 1150 | 930 | odch. | **Małkinia** | prz. | 955 | 450 | 700 |
| 1222 | 251 | 1231 | prz | Białystok | odch. | 700 | 155 | 504 |

## 10 Warszawa — Siedlce — Łuków i z powrotem.

| Pośp. 172 kl. | Osobow. 310 3 kl. | Pośp. 170 3 kl. | Osobow. 312 3 k. | Pośp. 314 3 kl. | STACYE: | | | Osobow. 311 3 k | Osobow. 313 3 kl. | Pośp 171 3 k. | Osobow. 315 3 kl. | Pośp. 173 3 kl. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 739 | 920 | 1232 | 600 | 1200 | odch. | Warszawa Wi d | prz. | 530 | 1207 | 516 | 322 | 1012 |
| 755 | 936 | 1248 | 616 | 1216 | „ | Warszawa Kowelska | „ | 515 | 1153 | 505 | 307 | 957 |
| ‖ | 958 | ‖ | 638 | 1238 | „ | Rembertów | „ | 453 | 1130 | ‖ | 745 | ‖ |
| ‖ | 1018 | ‖ | 653 | 1258 | „ | Miłosna | „ | 438 | 1115 | ‖ | 730 | ‖ |
| 851 | 1039 | 144 | 719 | 119 | prz. | Nowo-Mińsk | odch. | 411 | 1049 | 404 | 703 | 900 |
| 853 | 1044 | 146 | 724 | 124 | odch | „ „ | prz. | 406 | 1044 | 402 | 658 | 858 |
| ‖ | 1112 | ‖ | 752 | 152 | „ | „ Mrozy | „ | 339 | 1020 | ‖ | 631 | ‖ |
| ‖ | 1140 | ‖ | 820 | 220 | „ | „ Broszków | „ | 311 | 955 | ‖ | 603 | ‖ |
| 959 | 1202 | 252 | 842 | 242 | prz. | Siedlce | odch. | 248 | 932 | 256 | 540 | 752 |
| 1006 | 1212 | 259 | 852 | 252 | odch. | „ | prz. | 238 | 22 | 249 | 530 | 745 |
| 1043 | 1249 | 336 | 929 | 329 | prz. | **Łuków** | odch. | 201 | 945 | 211 | 453 | 707 |
| 1053 | 1259 | 346 | 939 | 339 | odch. | **Łuków** | prz. | 151 | 835 | 201 | 443 | 657 |
| 1251 | 321 | 544 | 1201 | 601 | prz. | Brześć Litewski | „ | 1129 | 630 | 1203 | 221 | 459 |
| 257 | 257 | — | — | 857 | „ | Lubartów | „ | 728 | — | 1203 | 1203 | — |
| 530 | 530 | 530 | — | 801 | „ | Dęblin | odch. | 748 | — | 559 | 859 | — |

## 11. Łuków — Dęblin i z powrotem.

| Osobow. 237 3 kl. | Osobow. 299 3 kl. | STACYE | | | Osobow 296 3 kl. | Osobow. 238 3 kl. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 630 | 359 | odch. | **Łuków** | prz. | 1030 | 14 |
| 637 | 406 | „ | Łapiguz | odch | 1024 | 908 |
| 704 | 433 | „ | Krzywda | „ | 957 | 841 |
| 731 | 500 | „ | Leopoldów | „ | 930 | 814 |
| 747 | 516 | „ | Ryki | „ | 914 | 758 |
| 801 | 530 | „ | **Dęblin** | „ | 859 | 743 |

## 12. Warszawa Wied — Dęblin i z powrotem.

| Osobow. 306 3 kl. | Osobow. 08 3 kl | STACYE | | | Osobow. 307 3 kl. | Osobow. 309 3 kl |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 826 | 430 | odch. | **Warszawa Wied.** | prz. | 943 | 946 |
| 844 | 449 | „ | Warszawa kowelska | „ | 927 | 930 |
| 905 | 511 | „ | Wawer | „ | 904 | 908 |
| 918 | 524 | „ | Falenica | „ | 850 | 854 |
| 932 | 537 | „ | Otwock | „ | 838 | 842 |
| 949 | 554 | „ | Celestynów | „ | 819 | 824 |
| 1010 | 615 | prz. | **Piława** | odch. | 757 | 802 |
| 1020 | 625 | odch. | „ | prz. | 747 | 752 |
| 1032 | 637 | „ | Garwolin | „ | 737 | 742 |
| 1042 | 647 | „ | Ruda Tałubska | „ | 726 | 731 |
| 1103 | 709 | „ | obolew | „ | 705 | 710 |
| 1121 | 727 | „ | Życzyn | „ | 647 | 651 |
| 1137 | 748 | prz | **Dęblin** | odch. | 630 | 634 |

## 13. Małkinia — Wilenberg i z powrotem.

| Osobow. 292 3 kl | Osob w. 294 3 kl. | STACYE | | | Osobow. 293 3 kl. | Osobow. 295 3 kl |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1018 | 530 | ouch. | **Małkinia** | prz. | 952 | 450 |
| 1030 | 542 | „ | Orło | odch. | 941 | 439 |
| 1040 | 552 | „ | Biel | „ | 931 | 429 |
| 1053 | 605 | „ | Cstrów-Komarowo | „ | 919 | 417 |
| 1108 | 620 | „ | Jelonka | „ | 903 | 401 |
| 1119 | 631 | „ | Gocla | „ | 852 | 350 |
| 1129 | 641 | „ | Gucin | „ | 842 | 340 |
| 1141 | 653 | „ | Daniszewo | „ | 830 | 328 |
| 1151 | 703 | prz. | **Ostrołęka** | „ | 819 | 317 |
| 659 | — | prz. | Łapy | odch. | — | 714 |
| 752 | — | „ | Białystok | „ | — | 611 |
| 611 | 130 | odch. | Białystok | prz. | 1152 | 752 |
| 714 | 220 | „ | Łapy | „ | 1259 | 659 |
| 1206 | 715 | ouch. | **Ostrołęka** | prz | 804 | 302 |
| 1222 | 734 | „ | Grabowo | odch. | 749 | 247 |
| 1231 | 743 | „ | Nakło | „ | 740 | 238 |
| 1245 | 757 | „ | Zabiele Wielkie | „ | 721 | 224 |
| 1259 | 811 | „ | Jarząbka | „ | 712 | 210 |
| 113 | 825 | „ | Parciaki | „ | 658 | 156 |
| 124 | 836 | „ | Olszewka | „ | 647 | 145 |
| 134 | 846 | „ | Rachujka | „ | 637 | 135 |
| 149 | 901 | „ | Flammberg | „ | 622 | 120 |
| 206 | 918 | „ | Willenberg Półn. | „ | 606 | 104 |
| 210 | 922 | prz. | **Wilenberg Połud.** | „ | 600 | 1238 |
| 240 | — | odch. | **Willenberg Połud.** | prz. | — | 1232 |

## 14. Małkinia — Siedlce i z powrotem.

| Osobow. 302 3 kl. | Osobow. 304 3 kl. | STACYE | | | Osobow. 303 3 kl. | Osobow. 305 3 k. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1017 | 530 | odch | **Małkinia** | prz. | 940 | 451 |
| 1027 | 540 | „ | Treblinka | odch. | 931 | 442 |
| 1045 | 558 | „ | Te aki | „ | 913 | 424 |
| 1103 | 616 | „ | Kostki | „ | 855 | 406 |
| 1116 | 629 | prz | Sokołów | „ | 841 | 352 |
| 1119 | 632 | odch. | „ | prz. | 838 | 349 |
| 1141 | 654 | „ | Podjezdno | odch. | 817 | 328 |
| 1201 | 714 | prz. | **Siedlce** | „ | 756 | 307 |
| 1212 | 852 | odch. | **Siedlce** | prz. | — | 249 |
| 1249 | 929 | prz. | Łuków | odch. | — | 211 |
| 321 | 1201 | „ | Brześć Litewski | „ | — | 1203 |
| 530 | — | „ | Dęblin | „ | — | 859 |
| 257 | — | „ | Lubartów | „ | — | 1203 |

## 15. Łuków — Lubartów i z powrotem.

| Osobow. 30. 3 kl. | Osobow. 290 3 kl | Osobow. 320 3 kl. | STACYE | | | Osobow 291 3 kl. | Osobow. 321 3 kl | Osobow. 301 3 kl. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 700 | 100 | 350 | odch. | **Łuków** | prz. | 202 | 658 | 925 |
| 731 | 131 | 421 | „ | Bednо | odch. | 132 | 628 | 855 |
| 818 | 218 | 503 | prz. | Parczew | „ | 1247 | 545 | 812 |
| 818 | 218 | — | odch. | „ | prz | 1242 | — | 807 |
| 857 | 257 | — | prz | **Lubartów** | odch. | 1203 | — | 728 |
| — | 806 | — | ouch. | **Lubartów** | prz. | 920 | — | 702 |
| — | 958 | — | prz. | **Lublin** | odch. | 930 | — | 545 |